Nr 192. Kraków, Sobota 23. Maja 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych; numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Po wyborach.

I.

Wybory uzupełniające do Rady miejskiej zakończyły się onegdaj całkowitem zwycięstwem stronnictw i grup, dotąd w Radzie miejskiej ogromną większość tworzących i odpowiedzialność za losy miasta ponoszących. Zarówno przebieg jak wynik tych wyborów ujawniły i ustaliły pewne fakta, które dla naszego życia miejskiego w szczególności, a dla politycznego w ogóle, mają duże znaczenie. Zastanówmy się przez chwilę nad niemi.

Na 10.280 uprawnionych do głosowania we wszystkich kołach wyborczych razem wziętych, głosowało faktycznie 7.092 wyborców. Z tego na listę kandydatów obu grup Polskiego Stronnictwa Demokratycznego i pozostających z niemi w kompromisie konserwatystów, padło ogółem 6.019, podczas gdy na listę obozu opozycyjnego padło głosów tylko 1.073, czyli na każdych 100 głosujących obywateli tylko **18** oświadczyło się za zasadami i metodami taktycznemi, głoszonemi i stosowanemi przez obóz opozycyjny. Taki efekt nie może chyba natchnąć opozycyi wiarą w zwycięstwo jej „dobrej" sprawy w przyszłości, chociażby nawet odległej.

W czasie kampanii wyborczej i przed nią słyszało się często ze sfer opozycyi, że wybory obecne mają być tylko przygrywką i niejako próbą sił do niedalekich już wyborów sejmowych. Istotnie ukończone obecnie wybory miejskie, w których uczestniczyły te właśnie warstwy społeczne, które wedle nowej ordynacyi sejmowej wybierać mają sześciu posłów z kuryi cenzusowej, umożliwiają postawienie pewnej prognozy co do tych wyborów. Dla opozycyi klerykalno-reakcyjnej prognoza ta jest fatalną. Mimo wszystko, co może ona powiedzieć o swojem t. zw. „moralnem" zwycięstwie w kuryi inteligencyi, musi ona zrozumieć dzisiaj, że zarówno zasady, które głosi, jak metody, które w polityce swej stosuje, pozbawiają ją wszelkich szans przetworzenia się na współczynnik pozytywnej pracy publicznej w tem mieście.

Za podstawę do powyższych obliczeń i opartej na nich prognozy, wzięliśmy sumę głosów, oddanych na kandydatów opozycyjnych w tych dwóch Kołach, w których oni stawali, więc w Kole małych realności i w Kole inteligencyi. W pierwszem otrzymał najsilniejszy kandydat opozycyjny 129 głosów, w Kole inteligencyi najsilniejszy czysto opozycyjny kandydat 944 głosów. Nie uwzględniliśmy natomiast tych kandydatów opozycyjnych, którzy znajdowali się na liście Związku ekonomicznego i którzy z tego powodu, na równi z przyjętymi na tę listę naszymi kilkoma kandydatami, otrzymali większą liczbę głosów. Zresztą dokładniejsza analiza głosów, oddanych w kuryi inteligencyi, potwierdzi to nasze zapatrywanie.

Jednakowoż zarzucą nam ze strony obozu opozycyjnego, że wzięliśmy pod uwagę wszystkie Koła wyborcze, więc i te także, w których opozycya z góry zrezygnowała z jakichkolwiek zdobyczy, że więc polem jedynie miarodajnej próby sił opozycyi było Koło inteligencyi. Ze względu na całokształt życia miejskiego i na inne akty wyborcze, które na takim podziale nie opierają się, jest takie stanowisko fałszywem. Nie mniej jednak stańmy na niem i spróbujmy określić stopień ujawnionej przez opozycyę siły w tej właśnie kuryi, w której głoszone przez nią zasady i metody taktyczne mogą mieć z rozmaitych powodów stosunkowo największe szanse powodzenia.

Otóż, jak wiadomo, w wyborach środowych w grę wchodziły trzy listy: kompromisowa, opozycyjna nacyonalistyczno-klerykalna i zawodowo-ekonomiczna urzędnicza, rzekomo bezpartyjna. Dwie pierwsze listy miały charakter polityczny. Trzecia była eklektyczną, stanową i wspierała równocześnie obie listy polityczne w stosunku 6 kandydatów kompromisowej listy do 9 listy opozycyjnej.

W jakiej liczbie głosów wyraziło się to poparcie w praktyce głosowania? Liczbę tę potrzeba ustalić i odjąć ją równomiernie od głosów uzyskanych przez kandydatów obu list politycznych, o ile znajdowali się na liście Związku ekonomicznego.

Wiadomo, że list tak zwanych „czystych" t. j. bez wszelkich kreśleń wszystkich trzech kategoryj oddano w środę razem 2.709. Z tego list kompromisowych czystych było 1983, list opozycyjnych 443, a czystych list Związku tylko 273. Ażeby więc kandydatom tej listy właśnie odjąć ich charakter reprezentantów czysto zawodowych i przywrócić im ich „czysty" charakter polityczny, należałoby każdemu z nich odjąć te 273 na czyste listy Związku oddane głosy. Byłaby to jednak miara nie dość ścisła. Wiadomo zarówno z teoryi, jak z praktyki, że t. zw. „inteligencya" jest żywiołem pod względem politycznym bardzo mięszanym, z największą trudnością poddającym się dysplinie partyjnej i skłonnym do wybujałego indywidualizmu politycznego, który ujawnia się w zamiłowaniu do „poprawiania" na własną rękę tego, co zarząd tej czy owej partyi politycznej do wykonania polecił. Spostrzeżenie to potwierdza ten w oczy bijący fakt, że Związek ekonomiczny, liczący około 2000 uprawnionych do głosowania członków, mimo rzuconego przez się hasła reprezentacyi czysto stanowej, zdołał zgromadzić tylko 273 list czystych. Potwierdza je jeszcze bardziej niezmiernie interesująca lektura samych kart do głosowania, w których P. T. wyborcy ujawniali bez porównania więcej nieokiełzanej fantazyi i zamiłowania do najdziwaczniejszych kombinacyj, niż elementarnej dojrzałości politycznej...

Z tych to względów faktyczny sukurs, z którym przyszedł Związek ekonomiczny postawionym na swej liście kandydatom, potrzeba obliczyć inaczej, mianowicie przez obliczenie *przeciętnej nadwyżki* głosów w stosunku do innych kandydatów tej samej listy, jaka przypadła w udziale tym, których Związek na swej liście umieścił.

Przeciętną tę obliczymy w następujący sposób:

Dodajmy najpierw sumę głosów, uzyskanych przez tych kandydatów listy kompromisowej, którzy byli umieszczeni także na liście ekonomicznej. Kandydatów tych było sześciu: Dr. Zoll, Dąbrowski, Bandrowski, Maywalt, Wasung i Turski. Uzyskali oni razem 19.560 głosów, czyli przeciętnie **po 3.260.** Pozostałych dziewięciu kandydatów listy kompromisowej (Kostanecki, Wielgus, Muczkowski, Ostrowski, Domański, Klemensiewicz, Srokowski, Potuczek i Hałatkiewicz) otrzymało razem 22.919 głosów, czyli przeciętnie po **2546** głosów. Odejmijmy od pierwszej przeciętnej drugą a otrzymamy różnicę **714** głosów, które pierwszych sześciu kandydatów listy kompromisowej zawdzięcza temu, że równocześnie byli postawieni na liście ekonomicznej.

Zastosujmy teraz tę samą medotę do grupy opozycyjnej. Otóż w grupie tej było ośmiu kandydatów, postawionych także przez Związek ekonomiczny. Mianowicie: Lang, Rowiński, Starzewski, ks. Masny, Bajda, Mianowski, Piwocki, Tabaczyński. Otrzymali oni razem 12.738 głosów, czyli po **1592** każdy. Pozostałych sześciu kandydatów listy opozycyjnej, którzy na liście ekonomicznej nie znajdowali się (Żeleński, Grabowski, Woyczyński, Korczyński, Krajewski-Kukiel, Lorenz) otrzymali razem 4879 głosów, czyli przeciętnie po **808** każdy. Rożnica między obiema przeciętnemi w dwóch grupach kandydatów opozycyjnych wynosi **784** głosów. Weźmy teraz przeciętną z obu uzyskanych w ten sposób różnic 714 w liście kompromisowej i 784 w liście opozycyjnej, a otrzymamy liczbę **749,** którą należy uważać za ten efektywny sukurs, który kandydaci obu list politycznych otrzymali przez postawienie ich na liście Związku ekonomicznego. Nazwijmy tę liczbę „przeciętną ekonomiczną".

Aby więc teraz obliczyć stosunek sił obu list politycznych, potrzeba strącić z sum uzyskanych przez nie głosów tyle razy po 749, ilu miały one kandydatów przez Związek ekonomiczny postawionych.

A więc 15 kandydatów listy kompromisowej otrzymało razem 42.479 głosów. Sześciu z nich było na liście ekonomicznej. Odejmijmy za tem od tej sumy 4.494 (6 razy 749) a otrzymamy liczbę 37.985 głosów, które kandydaci kompromisowi otrzymali *bez* pomocy Związku ekonomicznego jedynie na zasadzie politycznej. Przeciętnie więc otrzymali oni *po* **2.532** głosów.

Postąpmy tak samo z listą opozycyjną. Czternastu jej kandydatów otrzymało razem 17.617 głosów. Odejmijmy od tej liczby 5.984 (8 razy 749) jako sumę głosów oddanych przez Związek ekonomiczny na ośmiu postawionych przezeń kandydatów tej listy, a otrzymamy 11.633 głosów „politycznych", oddanych na tę listę, czyli przeciętnie po **830** głosów na każdego kandydata listy opozycyjnej.

Rachunek ten ma jeszcze jedną pozorną zresztą nieścisłość, którą jednak należy usunąć. Oto jeden kandydat był wspólny obu listom: kompromisowej i opozycyjnej, mianowicie p. Turski. Ażeby więc uzyskać czysto przeciętną głosów każdego kandydata listy kompromisowej, potrzeba sumę głosów tej listy zmniejszyć o głosy p. Turskiego (t. j. 3.270 minus przeciętna ekonomiczna 749 = 2.521) i podzielić ją nie przez 15 ale przez 14, tak jak postąpiliśmy z listą opozycyjną. Przeciętna kandydata listy kompromisowej uzyskana przy uwzględnieniu tej poprawki wynosić będzie nie 2.532 ale 2.533 głosów.

Tak więc odliczywszy głosy Związku ekonomicznego, któremi zasilił on kandydatów na obu listach, przekonamy się, że podczas gdy na każdego kandydata listy kompromisowej padło przeciętnie po **2.533** głosów, to na każdego kandydata listy opozycyjnej padło tylko po **830** głosów, czyli, że w kuryi inteligencyi opozycya zyskała **33** procent głosów.

Jeżeli się zważy, że poza kuryą inteligencyi tylko jeszcze w kole małych realności uzyskała opozycya 15 procent głosów, podczas gdy w innych kuryach kandydatów swoich wogóle nie stawiała, to przyjdzie się do wniosku, że rozporządza ona w naszem mieście bardzo tylko nieznaczną częścią obywateli, jakąś siódmą lub w najlepszym dla niej razie szóstą ich częścią. Tymczasem jednak robi ona tyle hałasu, jakgdyby „korupcyoniści", „macherzy" i jak się tam jeszcze inaczej w jej języku nazywają członkowie rządzącej większości, opierali się nie na pięciu szóstych całego ogółu obywateli, ale trzymali się u władzy sztucznie, wbrew woli większości obywateli.

Ujawniona w tych wyborach *słabość opozycyi* jest pierwszym faktem, który analiza cyfrowego wyniku wyborów w zupełności potwierdza.

Pożyczka galicyjska.

(Telefonem.)

Wiedeń, 23 maja.

„W. All. Ztg." donosi, że subskrypcya na pożyczkę galicyjską miała pełne powodzenie. Po większej części subskrybowano t. z. „Sperrstücke" t. j. akcye z obowiązkiem zatrzymania ich przez pewien czas. T. z. wolne do puszczenia w obieg akcye subskrybowano na mniejsze sumy.

Afera Sviliy przed forum delegacyj.

(Telegr. „N. Ref.")

Budapeszt, 23 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu **delegacyi austryackiej** zabrał głos prezydent ministrów hr. *Stuergkh*, który powołując się na § 3 regulaminu, oraz na pytanie delegata Nemeca i wyrażone w ciągu dyskusyi życzenia, aby jasno oświadczył, czy pos. Sviha znajdował się w tajnej służbie policyjnej, zaznaczył, że co do samej rzeczy, nie może zająć innego stanowiska, niż je zajął minister spraw wewnętrznych w piśmie z dnia 11 marca do prezydenta Izby Sylvestra. Przedewszystkiem jednakże podkreśla prezydent ministrów, że daleko rozgałęziona, obejmująca wszystkie gałęzie, tajna służba policyjna, która dawniej była stosunkami uzasadnioną i konieczną, dzisiaj u nas nie istnieje a system taki nie dałby się ująć w ramy nowoczesnego życia konstytucyjnego.

Mimo to jednak policya, także i obecnie, nie może się w zupełności obejść bez poufnych informacyj — co prawda w ramach zakreślonych ustawą i to w dziedzinie spraw kryminalnych. Spraw politycznych dotyczą one tylko wtedy, jeżeli ujawnią się tendencye polityczne, groźne dla interesów państwa i ludności n. p. wobec ruchu anarchistycznego, antimilitarnego i szpiegostwa. W ściślejszem pojęciu życia politycznego, wobec dzisiejszego rozwoju życia publicznego i publicystyki, tego rodzaju służba w każdym razie niema znaczenia. Szczególnie nie może być zamiarem rządu, aby związki parlamentarne z powodu stanowiska przeciwnego rządowi, były nadzorowane przez mężów zaufania, a już zgoła nie przez posłów, pozyskanych do tej funkcyi.

Odnośnie do osłaniania konfidentów przez władze, jest to rodzaj tajemnicy zawodowej, to też w podobnych wypadkach nazwisko osoby informującej nie jest zazwyczaj znanem nawet bezpośredniemu przełożonemu organu policyjnego, utrzymującego styczność z wspomnianemi osobami a więc tem mniej władzy przełożonej. Wyższe władze też nie żądają podania nazwiska informatora. Z pewnością jednak nie powinna być dyskrecya wobec konfidentów płaszczykiem dla osłonięcia jakichś braków lub nadużyć w administracyi, gdyby takie braki rzeczywiście miały się okazać.

Prezydent ministrów ponownie zaznaczył, że jest obowiązkiem rządu wdrożyć dochodzenia na podstawie żalów podniesionych w sprawie lokalnych instytucyj policyjnej służby wywiadowczej usunąć wszelkie braki, jakieby się miały okazać.

Minister wskazuje na dane już wyjaśnienie o wynikach dotychczasowych dochodzeń w sprawie zarzutów przeciw funkcyonaryuszom państwowym i zastrzega sobie równie szczere uzupełnienie tych szczegółów.

Ku swemu ubolewaniu musi jednakże prezydent ministrów odmówić udzielenia wyjaśnień, czy pewna osoba prywatna pełniła służbę konfidenta.

Delegacya przystąpiła następnie do dalszego ciągu dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Rewolucya w Albanii.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 23 maja.

Premier albański, który miał stąd wyjechać do Berlina, otrzymał wczoraj telegraficzne wezwanie, powołujące go do Durazza. Turkhan pasza zaraz po otrzymaniu telegramu wyjechał do Albanii. Z Albanii bowiem nadeszły wczoraj wiadomości, wskazujące na nowy, bardzo niebezpieczny charakter rewolucyjnego ruchu chłopów muzułmańskich i przedstawiające sytuacyę księcia, jako bardzo niekorzystną. **Chłopi muzułmańscy zdobyli Tiranę i wypędzili stamtąd władze miejscowe,** dopuszczając się po drodze różnych gwałtów i rabunków. Wobec tego zawikłania w Albanii zaczynają przybierać charakter tak poważny, że **interwencya mocarstw stać się może nieuniknioną.**

Stanowisko ks. Wieda jest wprost politowania godne, gdyż okazuje się on zupełnie bezsilnym wobec tych wielkich trudności i wciąż apeluje o pomoc to do Austryi lub Włoch, to wreszcie do całej Europy. Niepokojącym momentem jest zachowanie się prasy włoskiej w sprawie Essada paszy, co wywołuje podejrzenie, że **Włochy miały jakiś udział w knowaniach Essada paszy,** którego wziąły w swój protektorat i tylko temu wpływowi i naciskowi Włoch przypisać należy uwolnienie Essada paszy, który obecnie **oddał się zupełnie na usługi Włoch, a przeciw Austryi.** Przeciw Essadowi agitował w ostatnim czasie bardzo silnie przywódca Malisorów, Prenk Bib Doda, który przedstawiał księciu Essada, jako najgroźniejszego jego przeciwnika.

„Reichspost" ogłasza rozmowę Prenk Bib Doda, jaką miał przed kilku miesiącami z pewnym politykiem, któremu oświadczył, że w Albanii zapanuje spokój dopiero wtedy, gdy Essad będzie wygnany. Obecnie ruch rewolucyjny ma obok charakteru agrarnego, także charakter wybitnie religijny, muzułmański, skierowany przeciw północnym szczepom chrześcijańskim.

Jeden z przyjaciół Essada, Arif Hikmet bej, protegowany przez Młodoturków, **utworzył nawet samoistny rząd w Tirane, pod zwierzchnictwem tureckim**

Austrya i Włochy wysyłają na razie do Durazza okręty wojenne, które swoje załogi wysadzą na ląd tylko w razie potrzeby.

Rzym, 23 maja.

Ag. Stefani donosi z Durazza: Listy, jakie wręczył Essad kapitanowi Arnstrongowi, będą poddane badaniu. Członkowie komisyi śledczej jeszcze nie zostali ustanowieni.

Rzym, 23 maja.

Ag. Stefani donosi z Durazza: Włoski admirał, komendant znajdujących się na lądzie sił włoskich i austryackich, zredukował, w porozumieniu z księciem, wysadzone na ląd oddziały w ten sposób, że pozostaną na lądzie na razie tylko oddziały włoski i austryacki, każdy w sile 60 ludzi, które będą następnie zwolna wycofane. W położeniu nie nastąpiła żadna zmiana. Przybył tu włoski okręt wojenny „Iride".

Zajęcie Tirany przez powstańców.

Wiedeń, 23 maja.

„W. All. Ztg." zaznacza, że Tirane jest wprawdzie siedzibą potęgi Essada, jednak miasto to, o ile się zdaje, zajęte zostało przez powstańców, którzy są przeciwnikami Essada paszy i zwracają się przeciw właścicielom wielkich dóbr.

Stanowisko Arifa Hikmeta beja, który utworzył w Tirane nowy rząd, jest niejasne. Pewnem jest, że należy on do młodotureckich mężów zaufania i uważany jest za przyjaciela Essada, który — jak to wczoraj doniesiono — ma udać się do Konstantynopola. Zajęcie Tirany przez powstańców tłómaczy „W. Allg. Ztg." tem, że wielu wybitnych członków rodziny Essada paszy, Toptanich, zostało w ostatnich dniach bądź zamordowanych, bądź poranionych.

Dalej zaznacza dziennik, że potwierdza się wiadomość, iż ks. Wied prosił komendantów wojsk międzynarodowych w Skutari o przysłanie wojsk międzynarodowych w znaczniejszej liczbie do Durazza. Wątpią jednak, czy wojska te będą wysłane, ponieważ nie uważają tego za konieczne. Wielka bowiem ilość Malisorów oświadczyła gotowość wymarszu do Durazza, aby tam utworzyć straż książęcą.

Gwardya przyboczna ks. Wieda.

Berlin, 23 maja.

Wedle tutejszych informacyj, książę Wied ma otrzymać międzynarodową gwardyę przyboczną. Wszystkie mocarstwa, z wyjątkiem Rosyi, wyślą do Durazza mniejsze oddziały marynarzy, które będą tworzyły stałą straż przyboczną księcia. W ten sposób międzynarodowy charakter akcyi będzie zatrzymany. Okręty wojenne austryackie i włoskie pozostaną na razie dalej w Durazzo. Także włoskie i austryackie oddziały marynarki stoją ustawicznie w pogotowiu; zarządzenie to jednak ma charakter policyjny. a nie polityczny.

Prasa włoska przeciw Austryi.

Rzym, 23 maja.

„Corriere de la Sera" oraz większość prasy

Maciej Wierzbiński.

Szalony rok.

Powieść historyczna z roku 1848.

12 (Ciąg dalszy.)

V.

Blaski i chmury.

Nazajutrz z południa pan Tytus spoczywał jeszcze w łożu hotelowem, pił kawę ze śmietanką, sapał i przeglądał „Gazetę Polską", gdy wszedł do pokoiku Orłowicz. Wróciwszy z miasta opowiadał mu co widział, o jeździe Tytusa Działyńskiego, odbywającej ćwiczenia na błoniach pod Wildą, o ochotnikach pułkownika Jabłkowskiego na placu Bernardyńskim, a zwłaszcza o szturmakach pomysłu Mierosławskiego, które fabrykowano pod okiem naczelnika obiecującego sobie z tego wynalazku sławę i zwycięstwo.

Trzeźwo myślący, nieuprzedzony Kobyłko odnosił się do pomysłów Mierosławskiego bardzo sceptycznie. Tymczasem Orłowicz wierzył mocno w geniusz wymownego, porywającego pana Ludwika. Z obyczajów i manier arystokrata w każdym calu, pan Kajetan był w tej fazie najczerwieńszym z czerwonych, przejął się bowiem pismami Proudhome'a i Lamartin'a, zachwycał utopijną podróżą Cabet'a: Do Ikaryi, wielbił Blanc'a i komunistycznych zwiastunów rewolucyi paryskiej z dnia 24 lutego.

Kobyłko, opancerzony obojętnością skończonego hedonisty na rzeczy społeczne, spozierał na nie, jakby z po za ram życia. Nie życzył sobie żadnych rozruchów w Poznańskiem z obawy, by nie zakłóciło to jego spokoju, nie wpłynęło ujemnie na kuchnię pani Szreniawskiej. Niech się zresztą dzieje co chce na świecie, byle nic nie psuło jego humoru i stanu żołądka.

Jeśli przeto myśl jego zabłąkała się w dziedzinę spraw publicznych, to stawiał sobie kwestyę, czy i z kim przyjdzie do krwawej rozprawy. Jakoż zapominając o „wynalazkach" Mierosławskiego, ozwał się do Orłowicza:

— Chłopstwo nasze strasznie zawzięło się na Prusaków. Boję się, by nie wywołali scysyi z nimi i nie pozbawili nas sympatyi ogólno-niemieckich. Nie jest to nieprawdopodobne. Tutejszym urzędnikom niemieckim przyjaźń z Polakami jest nie na rękę. Posłuchajno, co pisze „Gazeta Polska":

Sięgnął po arkusz „Gazety" i czytał:

„Jesteśmy ciągle wobec dwojakiego usposobienia niemieckiego tak, że się zdaje, jakbyśmy z dwoma narodami niemieckimi mieli do czynienia. Jedni Niemcy rozumieją nas, szacują i okazują współczucie dla naszych usiłowań narodowych, drudzy — a tu policzymy szczególniej urzędników, którym wygodnie u nas urzędować i spekulantów z małymi funduszami — nienawidzą Polaków w miarę krzywd, jakie narodowi naszemu wyrządzili i wyrządzają".

— Ale wobec stanowiska, jakie zajął w kwestyi wielkopolskiej Berlin i Niemcy, hołota ta urzędnicza będzie musiała pogodzić się z nowym stanem rzeczy i pakować swe manatki — wróżył pan Kajetan, pełen złudzeń unoszących się w atmosferze poznańskiej.

W tej chwili zastukano do drzwi i za plecami posługacza hotelowego ukazała się dziarska, silna figura jasnowłosego młokosa z najeżoną czupryną, w którym Kobyłko poznał Wosia Zadorę.

— Skąd on się tu wziął?... Wołać mi tego kawalera! — zahuczał i objaśnił Orłowicza, że jest to syn Zadory z Woli.

Woś wsunął się na palcach jakby na posadzkę salonu, skłonił się, nogi zwarłszy mocno i obcasami stuknąwszy niby kastanietami, poczem z miną żołnierską rzekł niejako raportując:

— Przybyłem do Poznania, aby zaciągnąć się do szkoły podchorążych, ale nie wiem do kogo i gdzie mam się zgłosić...

— Ho, ho! Jeszcze jeden kandydat na generała! Niechno kawaler siada i powie, skąd się dowiedział, że ja w tym hotelu kwateruję.

— Dowiedziałem się od panny Ewusi — odrzekł Woś, siadając.

— Od panny Ewusi Szreniawskiej? — podjął zainteresowany Orłowicz i zagadnął: A kiedy ją kawaler widział?

Na to Woś, zaczerwieniwszy się lekko, nic nie orzekł. Spojrzał bystrem okiem na patykowatego szlachcica, w którym domyślił się na podstawie opowiadań Ewusi, Orłowicza i po chwili, podnosząc się z krzesła rzekł do niego:

— Nie znamy się... Jestem Wojciech Zadora.

Z głębin wnętrzności pana Tytusa zahuczał upiorowy jakiś śmiech.

— A to rezolutna sztuka!...

A Orłowiczowi nic innego nie pozostało, jak ze swej strony przedstawić się bezwąsemu młodzieńcowi, przyczem wszakże zauważył, protekcyonalnie:

— Kawaler jest w takim wieku, że pewnie zwykle przedstawia go nieznajomym ojciec albo matka...

— Tak — przyznał naiwnie chłopak — ale teraz muszę stać o własnych siłach...

To rzekłszy spokojnie, opuścił się na krzesło, a Orłowicz raz jeszcze zagadnął go o Ewusię.

— Widziałem ją wczoraj — odparł Woś, kraśniejąc na myśl, że schadzki ich wyjdą na jaw i dodał: Spotkałem ją wypadkiem i dowiedziałem się, w jakim panowie stanęli zajeździe.

— A ma kawaler broń? — pytał p. Kajetan.

— Mam! Dubeltówkę.

— Więc niech kawaler uda się do gmachu ziemstwa na zbiegu ulic Wilhelmowskiej i Fryderykowskiej, gdzie znajduje się odwach legii akademickiej.

— Drugi przed ratuszem — mruknął Kobyłko i zagadnął: Czy to ojciec wyprawił kawalera w szeregi?

Woś poruszył się w krześle niespokojnie.

— Nie. Ja sam postanowiłem wstąpić do wojska polskiego, bo każdy kto zdrów i dość młody, powinien teraz służyć krajowi jako żołnierz.

— Ojciec przyjedzie, pochwyci i skórę wygarbuje.

— Nie. Wojsku polskiemu nic przysporzy on żołnierzy, ale nie będzie mu chyba ujmował ani jednego.

— Proszę, proszę... kawaler od Cicerona uczył się zwrotów retorycznych... To dobrze; lepsza wymowa od rozumu. Łatwiej przechodzi się przez świat z wygadaną gębą niż z workiem mądrości.

(C. d. n.)

włoskiej bardzo ostro występuje przeciw Austryi, której zarzuca winę upadku i wydalenia Essada. Pismo donosi z Durazza, że upadek Essada należy przypisać wyłącznie wpływowi Austryi. Essad był nieprzystępnym dla obcych wpływów i wiele z tego powodu cierpiał. Że Austrya umaczała w tej grze swoją rękę, wynika z tego, iż artylerya autryacka ostrzeliwała dom Essada na własną rękę, nie pytając się o to swoich komendantów.

„Stampa" donosi, że Essad pasza uwolniony został po energicznej interwencyi kapitana Costaldi, który zapytał księcia, czy ma w rękach niezbite dowody zdrady Essada. Gdy książę temu zaprzeczył, Costaldi domagał się uwolnienia Essada i przewiezienia go z okrętu austryackiego na okręt włoski.

„Stampa" donosi, że Essad pasza oświadczył jej współpracownikowi przed wyjazdem z Durazza, że jest ofiarą intryg Austryi i oficerów holenderskich. W ostatnich dniach rozdano między nacyonalistów, stojących pod przewodnictwem ks. Kazori, 150 karabinów. Ludzie ci napadli na dom generała. Essad jest przekonany, że chodzi tu o spisek, uknuty przez Austryę do spółki z holenderskimi oficerami. Gdy będzie miał w rękach dowody, nie omieszka ich ogłosić.

Nawet półurzędowa „Tribuna" obwinia Austryę z powodu upadku Essada i oświadcza, że uwięzienie Essada było lekkomyślnem, gdyż nie było niezbitych dowodów jego winy, których dotąd niema. Przeciw Essadowi intrygował major holenderski, Sluys, który przy pomocy kilku oficerów austryackich atakował dom Essada, nie mając na to pozwolenia księcia. Jest więc możliwem, oświadcza „Tribuna", że Essad pasza jest ofiarą złośliwych intryg.

W Durazzo mówią, że rząd austryacki umaczał ręce w tych intrygach, że od winy nie są wolni nietylko austryaccy mężowie zaufania, ale także i inni funkcyonaryusze austryaccy. W Wiedniu o tem nie wiedzą, i jesteśmy gotowi — oświadcza dziennik — wierzyć temu, znając rycerską lojalność gabinetu wiedeńskiego. Gdyby się jednak okazało, że inni funkcyonaryusze austryaccy umaczali w tem swoje ręce, to nie wątpimy, że hr. Berchtold poczyni szybko energiczne odpowiednie zarządzenia.

W końcu oświadcza „Tribuna", że w razie dalszych zawikłań byłoby wskazanem, aby wszystkie mocarstwa, które stworzyły Albanię, i teraz przyszły jej z pomocą.

Jedynie „Messagero" przypuszcza, że osobistość Essada była poważnem niebezpieczeństwem dla Albanii i dla osoby ks. Wieda.

Essad pasza o sobie.

Rzym, 23 maja.

W rozmowie z dziennikarzami tutejszymi oświadczył Essád pasza co następuje: Stoję zdala od obecnego ruchu powstańczego. Służyłem wiernie narodowi i księciu i zawsze starałem się chronić go przed niebezpieczeństwami. Jestem tylko ofiarą intryg, uprawianych przez kilku fałszywych patryotów.

Rzym, 23 maja.

Essad pasza pozostaje na razie w Neapolu. Część prasy tamtejszej wita go jako przyjaciela Włoch.

W sprawie memoryału Uniwersytetu Jagiellońskiego.

(Rozmowa z J. M. Rektorem).

Znany memoryał senatu uniwersytetu Jagiellońskiego o wychowaniu i wykształceniu młodzieży szkół średnich, wywołał w całej prasie polskiej żywą dyskusyę i mnóstwo komentarzy wszelakich i domysłów, częstokroć w wielu wypadkach z intencyą memoryału sprzecznych. Aby rozwiać wynikające z takiego komentowania memoryału wątpliwości, zwróciliśmy się po informacye wprost do rektora uniwersytetu Jagiellońskiego, prof. dra Kostaneckiego, który w dłuższej rozmowie z członkiem naszej redakcyi, określił stanowisko senatu wobec tych komentarzy i domysłów.

Na pytanie, czy uniwersytet ma zamiar odpowiadać na liczne głosy prasy w sprawie jego memoryału, odpowiedział magnificencya rektor:

Nie, uniwersytet nie ma zamiaru przeprowadzać obecnie polemiki z różnemi zarzutami, jakie znajdują się w ocenach, z któremi się memoryał senatu w sprawie szkolnej spotkał, tem więcej, że po chwilowej, może zbyt dorywczej i nerwowej ocenie memoryału, obecnie dyskusya toczyć się zaczyna spokojnie, rzeczowo i zmierza do tego samego celu, jaki przyświecał uniwersytetowi, to jest do naprawy stosunków Ostatecznie we wszystkich zdaniach i opiniach, nawet tych, które nie zgadzały się z niektóremi ustępami memoryału, przyznawano, że część młodzieży wychodzi ze szkół nie dość przygotowana, czyli że w zasadniczej rzeczy jest zgoda prawie jednomyślna.

O tem, że memoryał nasz sprawy nie wyczerpuje, dobrze wiemy, przecież w samym memoryale zaznaczono, że tylko pobieżnie chcemy niektóre punkta poruszyć. Powody spostrzeganych braków, środki zaradzenia im, będą omawiane na ankiecie, która, mamy nadzieję, dojdzie do skutku. Niezawodnie, można było zaczekać na ankietę i dopiero jej wyniki w formie czy to uchwał, czy też już zatwierdzonych przez władze zreformowanych punktów ustawy szkolnej podać do publicznej wiadomości. Jeśli uniwersytet nasz wcześniej odezwał się do ogółu, to nie dla czczego rozgłosu, lecz z dwóch głównie przyczyn. Po pierwsze dlatego, że w memoryale tym, choć wystosowanym do Rady szkolnej, zwracamy się także do całego społeczeństwa, o poparcie, o pomoc, o odczucie i uznanie potrzeby reformy, o wspólną pracę, o ułatwienie Radzie szkolnej trudnego zadania, a powtóre, że o memoryale, który uniwersytet przygotowywał, krążyć zaczynały wieści tak różne i przedstawiające zamiary uniwersytetu w tak fałszywem świetle, że trzeba było rzecz wyjaśnić publicznie, choćby stąd powstała polemika, ale polemika otwarta, oparta na istotnych naszych słowach i myślach, a nie na domysłach i fałszywych wieściach.

Zupełnie niesłusznie przypuszcza się, że senat od udziału w ankiecie chciał usunąć profesorów i dyrektorów gimnazyalnych. Przeciwnie! Między dążeniami senatu i profesorów gimnazyalnych co do poprawy stosunków w gimnazyach, nie ma żadnej sprzeczności. Przecież senat dąży do tego samego celu, który wytknęło sobie także Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych, które nawet pierwsze odezwało się z głosem domagającym się naprawy. W memoryale swoim senat przypomniał te projekty reformy studyów gimnazyalnych, które wyszły przed kilku laty z łona tego Towarzystwa.

Kto uważnie przeczytał memoryał senatu, mógł spostrzedz, iż senat mówi o brakach w myśleniu i charakterze młodzieży, mówi o powodach tego stanu rzeczy, ale nie podaje, jakby tego oczekiwać można, środków zaradczych, nie wskazuje dróg, jakiemi ta reforma pójść powinna. Powód jest ten, że senat nie uważał za rzecz właściwą wypowiadać w tym kierunku swego zdania bez wysłuchania tych, którzy znają szkołę i jej urządzenia z bezpośredniego doświadczenia.

I wśród naszych kolegów nie brak takich, którym te kwestye nie są obce, którzy je znają również z doświadczenia, jak n. p. ci z profesorów wydziału filozoficznego zwłaszcza, którzy sami lata jako nauczyciele w gimnazyach spędzili, lub też zasiadając przy maturach z ramienia Rady szkolnej, mogli bliżej poznać plan studyów, wartość organizacyi szkolnej i t. d., że już nie wspomnę o tych, którzy, synów mając w gimnazyach, interesując się rozwojem ich ducha, a współdziałając w ich wychowaniu ze szkołą, gruntownie się zastanawiali, w jaki sposób naprawa powinna być przeprowadzona. Jednak mimo to, nie woleliśmy wskazywać od razu, jakie zmiany w sposobie nauczania i w ogóle prowadzenia młodzieży w gimnazyach polecić należy. Woleliśmy zażądać ankiety; ankieta przyniesie głosy profesorów i dyrektorów gimnazyów, którzy powiedzą, co myślą o tych kwestyach, którzy może wszechstronniej ujmą sprawę środków naprawy gimnazyów, niż to my możemy uczynić, stojąc naogół dalej od gimnazyów. Dla czego zaś wprost nie zażądaliśmy, by powołano do ankiety dyrektorów i profesorów gimnazyalnych, to rzecz, sądzę, jasna.

Nie my zapraszamy na ankietę, bo to należy do Rady szkolnej. Uważaliśmy, że nie możemy narzucać Radzie szkolnej, kogo ma prócz nas powołać. Że Rada szkolna powoła dyrektorów i profesorów gimnazyalnych, nie ulegało dla nas wątpliwości. A te głosy, które nas dochodzą z grona profesorów gimnazyalnych, pozwalają nam przypuszczać, że znajdziemy w nich gorliwych sprzymierzeńców w staraniach, by usunąć braki naszego szkolnictwa średniego. Nam chodziło o to, by oprocz tych czynników pedagogicznych, które są w łączności z Radą szkolną, powołano do ankiety także profesorów uniwersytetu i politechniki.

Jeżeli zaś odzywają się podrażnione głosy, odmawiające uniwersytetowi prawa wtrącania się do tej sprawy, to zachodzi tu pewne nieporozumienie: można dyskutować o tem, czy uniwersytet powołany jest do tego, aby decydować o reformach, które się ma wprowadzić, lub czy formalnie ma mieć przyznany głos doradczy przy wprowadzaniu reform w naszem szkolnictwie, ale chyba nikt nie zaprzeczy, że uniwersytet i politechnika, mają najwięcej możności ocenienia przygotowania, które młodzież wstępująca rok rocznie w ich progi ze sobą przynosi, a w takim razie mają nie tylko prawo ale w danym razie i obowiązek wobec społeczeństwa zwrócić uwagę na spostrzeżenia, jakie poczyniły w sprawie tak doniosłej, jak wykształcenie młodzieży w szkołach średnich, zwłaszcza gdy widzą, ile młodzieży marnieje, nie mogąc podołać studyom uniwersyteckim.

Pobieżne tylko przeczytanie memoryału mogło nasunąć uwagę, iż uniwersytet zamiast myśleć o reformie szkół średnich, sam w swoim łonie pomyśleć powinien o lepszej organizacyi nauki, mającej na celu przygotowanie sił nauczycielskich; przecież osobny ustęp memoryału świadczy o tem, że uniwersytet, względnie głównie tu wchodzący w rachubę Wydział filozoficzny istotnie pracuje nad reformą studyów wydziału filozoficznego, po której wiele sobie obiecuje.

Tem także tylko, że zbyt dorywczo i nerwowo omawiano memoryał uniwersytetu, tłómaczyć sobie mogę, że podnoszono zarzut, jakoby uniwersytet występował przeciwko demokratyzacyi szkoły i jakoby chciał ograniczyć dostęp do uniwersytetu, gdy tymczasem słowa memoryału mówią wprost odwrotnie. Tylko uniwersytet podnosi, iż napływ młodzieży, pochodzącej z warstw kulturalnie mniej wyrobionych, nakłada na szkołę obowiązek zastąpienia tego, co dawać powinien dom i domu tego kultura.

Czy senat nie myślał o jakich zmianach osobistych w naszem szkolnictwie, ogłaszając swój memoryał? — zapytał jeszcze nasz redaktor.

Jego Magnificencya oświadczył:

Otóż nie; bywając na wszystkich posiedzeniach komisyi, uczestnicząc we wszystkich posiedzeniach Senatu, tej sprawie poświęconych, muszę stwierdzić z całym naciskiem, że uniwersytetowi chodziło tylko o stwierdzenie istotnego stanu rzeczy i o zwrócenie uwagi na konieczność naprawy, ale nigdy nie wspomniano o osobach, nie poruszano zupełnie potrzeby jakichkolwiek zmian osobistych. Traktowaliśmy sprawę tę z czysto naukowego i społecznego stanowiska, tymczasem w głosach niektórych odezwała się nuta polityczna i z polityki przeniesiono do tej sprawy te stereotypowe pytania: kto pierwszy tę sprawę poruszył, przeciwko komu, w jakim celu osobistym, względnie dla kogo? Nawet pojawiły się i nazwiska i mniej, lub więcej wyraźne aluzye: I to jest może jedyna przykra nuta w całej dyskusyi, że nawet w tak doniosłej sprawie nie umiano zachować czysto objektywnego stanowiska. Otóż znając najdokładniej przebieg sprawy, mogę stwierdzić z całą stanowczością, że jaknajzupełniej pomylono się w domysłach co do osób, które całą tę akcyę rozpoczęły.

Skargi na złe przygotowanie słuchaczów do studyów uniwersyteckich odzywały się w ostatnich latach w Gronie nauczycielskim naszego uniwersytetu bardzo liczne, coraz to liczniejsze. Do wystąpienia w tej sprawie dali inicyatywę profesorowie, nie mający z pewnością żadnych ambicyj politycznych, nie aspirujący do żadnych stanowisk, lecz służący tylko nauce i przez naukę społeczeństwu. — Domysły, że akcya ta miała być skierowana przeciwko niektórym osobom, a miała utorować drogę nowym, najwięcej zdziwiła tych, którzy sprawę tę podjęli z całym zapałem, kierowani jedynie względem na dobro młodzieży i przyszłość kraju.

Powtarzam: uniwersytet w memoryale swym nie szukał winnych, lecz chciał pozyskać w Radzie szkolnej, w nauczycielstwie, w społeczeństwie całem sprzymierzeńców i sojuszników do stworzenia lepszego stanu na przyszłość. I mem zdaniem tylko wówczas wynik memoryału i całej tej akcyi, której potrzebę wszyscy ostatecznie uznają, będzie dodatni, jeśli unikniemy posądzeń, jeśli nie będziemy wchodzili na fałszywe tory osobistych kombinacyj i domysłów, tylko jeśli będziemy mieli na oku doniosłość samego celu.

Zjazd delegatów Macierzy szkolnej.

(Sprawozdanie własne „N. Reformy".)

II.

Cieszyn, 21 maja.

Zakończony właśnie zjazd delegatów Macierzy szkolnej stwierdził jasno, że zarząd główny tej instytucyi prowadzi ją z wytężeniem wszystkich sił. W roku ubiegłym nie zdołano otworzyć ani jednej szkoły, mimo życzeń i próśb, objawianych z wielu stron, i mimo imperatywu, danego przez walne zgromadzenie. Toteż komisya sprawozdawcza, przez usta prof. Hajduka, stwierdziła na posiedzeniu popołudniowem, że oszczędność zarządu głównego zasługuje na uznanie, mimo, że żadna z uchwał ostatniego walnego zgromadzenia, o ile dotyczyła kreowania nowych szkół, nie została wykonaną. Ale w ten tylko sposób można było związać koniec z końcem a nawet po nadzwyczajnej ofiarności społeczeństwa, objawionej w listopadzie i grudniu 1913, uzyskać nadwyżkę, na pokrycie pierwszych pilnych wydatków, objętych już budżetem na rok bieżący, usankcyonowanym dopiero przez dzisiejsze walne zgromadzenie. I znowu projekt budżetu dziś przedłożonego na rok 1914, przedstawia znaczny deficyt.

Oto cyfry. Zamknięcie rachunkowe za rok 1913 stwierdza, że dochody wynosiły 434.639 K, wydatki 381.115 K, nadwyżka zatem wynosiła 53.524 K. Mimo to projekt budżetu wykazuje znowu niedobór, bo dochody preliminowane są na 286.806, wydatki 337.249, brak więc znowu 50.453 koron, mimo bardzo ostrożnie zaproponowanych projektów co do kreowania nowych szkół.

A tyle jest do zrobienia! Trzeba stworzyć szkoły ludowe i średnie, szkoły średnie dla dziewcząt, uzupełniające przemysłowe i rolnicze. Trzeba myśleć ciągle o ochronkach, co do których wypowiedziano na zjeździe opinię, że szwankują one niejednokrotnie, bo winny stanowić raczej środek agitacyjny w pracy narodowej, niż spełniać zadanie szkółek początkowych. I w tym kierunku powzięto uchwałę, polecającą zarządowi głównemu, aby starał się porozumieć z rodzicami, jakiego typu ochronki są pożądane i działalność swą w tym kierunku odpowiednio zastosował.

Wypowiedziano także zdanie, iż z całym naciskiem zwrócić się należy ku organizacyi oświaty pozaszkolnej, przez urządzanie odczytów, tworzenie bibliotek, kursów i t. d. I znowu wydatek konieczny: uznano za wskazane pozyskanie stałego dla spraw tych referenta i polecono zarządowi, aby nad sprawą tą zechciał się zastanowić. Uchwalono wezwać Koła Macierzy do gorliwej akcyi w celu pomnożenia liczby swoich członków, polecono rozwinąć starania o zyskanie dochodów przez apel o urządzanie „dni Macierzy" po miastach i miasteczkach, o zapisy i legaty dla śląskiej instytucyi. Polecono zarządowi głównemu, aby w najbliższym czasie zainicyował urządzenie loteryi na cele Macierzy.

Oto przebieg dzisiejszego walnego zgromadzenia, które zakończyło się udzieleniem absolutoryum, wyrażeniem uznania i podziękowania dla zarządu głównego. Zarząd ten spełniać będzie z pewnością dalej swe żmudne zadanie, i spełni je owocnie, ale tylko przy czujnej uwadze i pomocy całego społeczeństwa. Dalsza wydatna ofiarność jest konieczna, aby sprawa śląska mogła być dalej prowadzona, aby się ostała wobec groźnych zapędów germanizacyi i czechizacyi. A do zrobienia jest dużo, choćby przyszło tylko utrzymać to, co się zdobyło. Mówca komisyi sprawozdawczej jasno to stwierdził, podkreślając dobitnie przesłanki polskiej polityki szkolnej na Śląsku: Stać tam, gdzie już jesteśmy, a gdy nam już nie wydrą tego co mamy, iść dalej. Spodziewać się należy, że apel dorocznego Sejmu oświatowego w Cieszynie nie będzie bezskutecznym, że wszyscy najchętniej składać będziemy corocznie ów podatek narodowy, że nikt od jego spłacenia się nie uchyli.

A. K.

KRONIKA.

Kraków, 23 maja.

Z Akademii Umiejętności. Wczoraj w południe odbyło się posiedzenie administracyjne członków Akademii Umiejętności. Przewodniczył prezes Stanisław hr. Tarnowski. Na porządku dziennym były sprawy gospodarcze, mianowanie nowych członków, przyznanie nagród. W zebraniu wzięli udział miejscowi członkowie i przybyli ze Lwowa pp. Abraham Finkel, Franke, Kallenbach, Piniński. Z Wiednia szef sekcyi, Ćwikliński.

Dziś w południe odbędzie się doroczne uroczyste posiedzenie Akademii w „Collegium novum". Weźmie w niem udział namiestnik Korytowski i marszałek kraju, dr Stanisław Niezabitowski.

Namiestnik Korytowski przyjechał dziś o godz. 12.40 w nocy ze Lwowa do Krakowa. Wczoraj o godz. 7.36 wieczorem przyjechał ze Lwowa do Krakowa marszałek kraju, dr Stanisław Niezabitowski.

Wiec w Akademii Sztuk pięknych. Wczoraj rano odbył się wiec uczniów Akademii Sztuk pięknych. Kuratorem wiecu był prof. Mehoffer. Na wiecu jeden z członków komitetu strajkowego przedstawił zgromadzonej młodzieży odpowiedź ministerstwa oświaty w sprawie postulatów, podanych przez młodzież przed rozpoczęciem strajku. Wedle tego sprawozdania Akademia sztuk pięknych otrzymała podwyższenie dotacyi o 5.500 K na modele i inne drobne potrzeby. Oddano do dyspozycyi młodzieży pałac Lasockich w Dębnikach i przyrzeczono rozpocząć budowę nowego gmachu Akademii w przyszłym roku. Dużo postulatów nie zostało na razie uwzględnionych. Nad tą sprawą odbyła się ożywiona dyskusya, po której wyłoniły się dwa wnioski, jeden za rozpoczęciem ponownego strajku, drugi za dalszą pracą. W końcu uchwalono rozpocząć pracę pod warunkiem, aby komitet w dalszym ciągu czynił starania nad uzyskaniem postawionych przez młodzież postulatów. Wiec po 5 godzinnych obradach zakończył się po południu.

Hołd dr Jordanowi. Doroczna uroczystość hołdu pamięci dr Jordana, twórcy parku jego imienia, odbyła się we czwartek po południu w parku Jordana, połączona z festynem młodzieży. W hołdzie brała udział młodzież wszystkich szkół ludowych krakowskich, organizacya wojskowa młodzieży gimnazyalnej z muzykami i młodzież rzemieślnicza z własną muzyką. Wielki korowód młodzieży przeciągnął przez park Jordana przy dźwiękach muzyk, poczem odbyły się zabawy i turniej tennisowy. Urządzeniem tej uroczystości zajmuje się corocznie komitet Tow. opieki nad młodzieżą.

Dla uczczenia imienia ś. p. O. Stefana Bratkowskiego ma być w Krakowie założony Dom katolicki, skupiający w sobie wszystkie instytucye i stowarzyszenia katolickie, polskie. W tym celu zawiązał się komitet z ks. biskupem Sapiehą i ks. biskupem Nowakiem na czele; komitet ten wydał odezwę, wzywającą do składania ofiar na fundusz dla realizacyi tego celu. Składki nadsyłać należy pod adresem: Radca dworu dr E. Schnayder, Kraków, Smoleńska 21.

Otwarcie sezonu wioślarskiego Ak. Związku sportowego odbyło się w czwartek chrztem czterech nowych łodzi, w tem jednej ośmiowiosłówki, pierwszej w Krakowie. Uroczystość odbyła się na przystani A. Z. S. w Dębnikach. Wzdłuż brzegu ustawiono cztery łodzie, obok których stanęło z wiosłami w ręce kilkunastu wioślarzy i osada czterowiosłówki „Luba", która składała się z wioślarek.

Chrztu dokonali rektor Kostanecki z małżonką; na uroczystość przybyli nadto delegaci Tow. sportowych, prezes „Cracovii" p. K. Jurjewicz, oddział wioślarski „Sokoła" z p. Mikołajczykiem na czele, prof. Bujwid i i. Po chrzcie spuszczono łodzie na wodę, poczem przy dźwiękach orkiestr ruszył statek „Goplana", poprzedzony szeregiem łodzi, na wycieczkę do Tyńca. Wśród wesołego nastroju uczestnicy napawając się pięknością krajobrazu, dotarli w pobliże Tyńca, skąd część ruszyła piechotą „na przełaj" ku wsi, reszta zaś pożeglowała pod same ruiny opactwa. Po krótkim wypoczynku zwiedzono ruiny i kościół, poczem gromadkami pospieszono na statek.

Powrót odbył się wśród wesołych rozgwarów przy dźwięku orkiestry i śpiewach. Z nadejściem zmierzchu zapalono lampiony i spalono ognie sztuczne. Wycieczka pozostawiła bardzo miłe wrażenie, do czego w wysokim stopniu przyczyniły się starania komitetu, który przygotował wszystko, co mogło wpłynąć na umilenie i urozmaicenie wycieczki.

Mieczysław Frenkiel. Dziś rozpoczyna w teatrze naszym doroczną gościnę, zamykającą letni sezon sceny miejskiej, jeden z najznakomitszych artystów polskich, ulubieniec i wychowaniec Krakowa, jeden z nielicznych przedstawicieli najlepszych tradycyj teatru polskiego i najlepszej jego szkoły za dyrekcyi Koźmiana — p. Mieczysław Frenkiel.

Nie wielu mamy w Polsce artystów dramatycznych z bożej łaski, których los obdarzył tak szczodrze talentem, mającym swe źródło w szczerem artystycznem natchnieniu. Frenkiel, dziecko Warszawy, w Krakowie kształcił ducha swego artystycznego, tu czerpał wzory i natchnienie dla pracy aktorskiej, tu dojrzał i błysnął, jak gwiazda na horyzoncie polskiego teatru.

Dziś wielki artysta jest łącznikiem między dawnemi a młodemi laty aktorstwa polskiego. Nauczył się wiele, przystosował się do nowych warunków i wymagań, zrozumiał ducha czasu i prądów bieżących, ale nie zatracił prostej linii pochodu „ad astra", której punkt wyjścia tkwił w znakomitych podwalinach szkoły krakowskiej.

Kraków z dumą i chlubą spogląda dziś na swego wychowańca, którego pomysłowość aktorska, niezrównany dar kompozycyi twórczej, moc charakterystyki, wskrzesza przed oczyma widzów wizye najlepszych tradycyj polskiego teatru.

Skrapianie chodników odbywa się w Krakowie nadzwyczaj skąpo. Otrzymujemy często zażalenia. Dzisiaj pisze nam jeden z czytelników z ulicy Biskupiej, że tam skrapiany jest chodnik tylko przed dwoma domami; przed innymi jest stale — sucho.

Defraudacya na poczcie krakowskiej. W czwartek organa policyjne krakowskie udały się do Komorowa na Śląsku, skąd pochodzi Wilczek i tam przesłuchiwały członków rodziny defraudanta. Wedle ich zeznań, Wilczek wziął w posagu za żoną 2.000 K. Było to w lutym 1913 roku. Ponieważ jednak żył nad stan, pieniądze te prędko się rozeszły i już za dwa miesiące pożyczył od rodziny kilka tysięcy koron. W listopadzie ubiegłego roku przyjechał do Komorowa i spłacił rodzinie pożyczkę. Zdziwiło to ich bardzo, skąd posiadał tak dużą kwotę, pobierając pensyi zaledwie 120 koron.

Wczoraj przesłuchiwano w dalszym ciągu osoby, mające styczność z Wilczkiem w ostatnich dniach przed defraudacyą i właścicielkę trzeciego mieszkania Wilczka przy ul. Pańskiej l. 1. Zeznała ona, że Wilczek zapłacił z góry za cały miesiąc za mieszkanie, ale był w niem tylko dwa razy i to sam w godzinach popołudniowych. Najciekawszy jest ostatnio stwierdzony fakt, że Wilczek często urządzał spacery w stronę granicy rosyjskiej, do Michałowic. Widziano go kilka razy w tych okolicach. Nasuwa to rozmaite przypuszczenia, tem bardziej, że równocześnie stwierdzono, iż otrzymywał często znaczniejsze kwoty pieniędzy, za które się bawił, a nawet pożyczał je znajomym. Stwierdzono także, że w ostatnich miesiącach nie tylko spłacił wszystkie długi, ale nigdzie nie zaciągał pożyczek, a bawił się doskonale w nocnych kawiarniach. Wyszło także na jaw, że oprócz „narzeczonej" Wandy C. miał kilka znajomych kobiet, z któremi utrzymywał znajomość i obdarzał je prezentami.

Jak słychać, mają nastąpić aresztowania w związku ze sprawą defraudacyi, popełnionej przez Wilczka.

Dyrektor poczt i telegrafów, p. Vopaterni, który przybył onegdaj do Krakowa, odbył wczoraj konferencyę z dyrektorem policyi dr Flatauem, st. komisarzem Salitermanem ze Lwowa, inspektorem poczt, bar. Dormusem, i dyrektorem urzędu pocztowego w Krakowie, p. Nikodemowiczem. Konferencye były ściśle poufne.

Dyrektor Vopaterni po konferencyi odjechał do Lwowa.

Tajemnicze strzały. Wczoraj po południu do okien piętra drugiego domu przy ulicy Studenckiej l. 4 ktoś strzelił z rewolweru. Kula rozbiła szybę w oknie i utkwiła w przeciwległej ścianie. Śledztwo prowadzone na miejscu, nie dało dotąd żadnych rezultatów.

Kadencya czerwcowa sądów przysięgłych rozpocznie się w sądzie krajowym karnym w Krakowie dwoma głośnemi rozprawami. Pierwsza odbędzie się przeciwko Salomonowi Fallkowi, międzynarodowemu włamywaczowi. Fallek, jak już donosiliśmy, włamał się do urzędu pocztowego w Podgórzu, skąd zabrał przeszło 12 tysięcy koron. Druga rozprawa odbędzie się przeciwko egzekutorowi magistratu krakowskiego Franciszkowi Mikułowskiemu, oskarżonemu o zbrodnię sprzeniewierzenia większych kwot, pobranych od dłużników. Prócz wymienionych kadencyj obejmie kilka rozpraw o zabójstwo i jedną o zbrodnię morderstwa.

W czerwcu odbędą się nadto dwie rozprawy o szpiegostwo przed trybunałem orzekającym.

Nieszczęśliwe wypadki. (Usiłowane otrucie. — Upadek ucznia ze schodów. — Napad.) Wczoraj po południu zawezwano pogotowie ratunkowe na Dąbie do 22-letniej Teresy K., uczenicy szkoły położnych, która w zamiarze samobójczym zażyła lyzolu. Lekarz pogotowia po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł ją do szpitala św. Łazarza. Powodem usiłowanego samobójstwa miały być stosunki rodzinne. — Wczoraj rano uczeń szkoły realnej, Stanisław Z., w czasie schodzenia z I piętra potknął się i spadł z kilku schodów, przyczem złamał sobie nogę i doznał silnych kontuzyj na całem ciele. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do domu. — Przy ul. Szerokiej napadło wczoraj po południu dwóch apaszów na przechodzącego włościanina, Franciszka Sawczyka, i silnie go pobiło, pozbawiając go nadto zegarka z łańcuszkiem. Nim nadbiegła publiczność, apasze zbiegli.

Więzienie słowików. Wdrożone raz dochodzenia w sprawie, jak się okazuje, systematycznie i na wielką skalę zorganizowanego łowienia słowików i wywożenia ich z Galicyi, prowadzą do aresztowania coraz to nowych ludzi, zajmujących się tym barbarzyńskim procederem. Wczoraj uwięziono niejakiego Funia Riescha, rodem z Brzeżan, który zajmował się wysyłką schwytanych słowików, opakowanych jako kwiaty dla Jana Kodata do Budziejowic na Morawach. Funio był to przemysłowiec na większą stopę; miał on małotenich dostawców, którzy chwytali dla niego słowiki, między innemi iu nas w ogrodzie Jezuitów, poczem je eksportował. Należy się spodziewać, że energiczne postępowanie władz położy tamę barbarzyńskiemu przemysłowi, pozbawiającemu nasze gaje i ogrody cudownych śpiewaków, trylujących bodaj lepiej niż Caruso, a bez takich honoryaryów.

Kradzieże kolejowe. Onegdaj aresztowano na dworcu kolejowym w Krakowie 21-letniego Stefana Kubisztala, który wpadł do pociągu i wyrwał z rąk Józefowi Zającowi portfel z 75 koronami. Apasz, gdy pociąg był w biegu, wyskoczył z wagonu i doznał silnych okaleczeń.

W związku z wczorajszem doniesieniem o aresztowaniu złodzieja kolejowego, który kradł cygara i papierosy egipskie, informują nas z dworca krakowskiego, iż aresztowano jego wspólnika, 31-letniego Mikołaja Kozaka, rodem z Husiatyna, przesuwacza wagonów. Znaleziono przy nim kilka pudełek drogich cygar i kilka paczek papierosów egipskich. Nie jest wykluczonem, że wspólników znajdzie się więcej. Wykrycie tej szajki wyjaśnia ginięcie towarów na stacyi towarowej krakowskiej.

Z kalendarza. W sobotę dnia 23 maja: Dezyderego i Juliana m.

Wschód słońca dnia 23 maja o godzinie 3 minut 47; zachód o godz. 7 m. 26; długość dnia godzin 15 m. 39.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W sobotę: „Byle świat zadziwić".
W niedzielę: po południu: „Hamlet"; wieczór: „Byle świat zadziwić".
W poniedziałek: „Byle świat zadziwić".
We wtorek: „Zemsta".

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

W sobotę: „Lola z Ludwinowa".
W niedzielę: po południu: „Wojna z babami"; wieczór: „Lola z Ludwinowa".
W poniedziałek: „Krowoderskie zuchy".
We wtorek: „Drużba".
We środę: „Lola z Ludwinowa".

Repertuar teatru lwowskiego.

W sobotę: po poł.: „Straszny dwór"; wieczór: „Polska krew".
W niedzielę: po poł.: „Pigmalion"; wieczór: „Polska krew".

Dział ekonomiczny.

Galicyjskie Towarzystwo gospodarskie odbędzie walne zgromadzenie w dniach 5 i 6 czerwca b. r., w sali ratuszowej we Lwowie.

Nowa Rada rolnicza. „Wiener Ztg." ogłasza skład nowej Rady rolniczej. Prócz wybranych przez poszczególne Towarzystwa członków, zostali zamianowani członkowie: Julian hr. Brunicki, poseł sejmowy; Antoni Górski, prof. uniw w Krakowie; Stanisław Konopka, pierwszy wiceprezydent Tow. rolniczego w Krakowie (zastępca); dr Michał Kociuba, prof. seminaryum we Lwowie; dr Teodor Zając, członek wydziału Tow. im. Kaczkowskiego (zastępca); dr Kazimierz Miczyński, dyrektor akademii rolniczej w Dublanach; dr Jan Gwalbert Pawlikowski (zastępca); dr Tadeusz Pilat, członek Wydz. kraj.; Adam Jordan, właść. dóbr (zastępca); Stanisław Sokołowski, prof. wyższego zakładu leśniczego, docent techniki we Lwowie; Erazm Chmielewski, dyrektor lasów hr. Badeniego (zastępca).

Premie dla rękodzielników. Wydział krajowy rozpisał konkurs do wylosowania 4 premij po 1530 K, 1275 K 1020 K i 765 K. Do losowania będą dopuszczeni tylko czeladnicy. Bliższych warunków które są wcale przystępne, zasięgnąć można w Sto

warzyszeniu „Gwiazda“ (Kraków, ul. Karmelicka l. 21) między godziną 6 a 9 wieczór.

Berlin, 22 maja. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork 419·50, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 849·25, Austryackie noty 85·05, Rosyjskie noty 214·50, Amerykańskie noty 418·25, 3-prc. pruskie konsole 77·50, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·40, Niemiecki bank państwowy 137·25, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 151·50, Diskonto Komandit 18·62, Austryackie koleje państw. 151·37, Lombardy 20·50, Kanada Pacific 194·12, Losy tureckie 165·25, Hohenlohe 105·25, Phönix 234·12, Gelsenkirchner 181·87, Hamburg-Ameryka Packetf. 128·50, Hansa 250·25, Północny Lloyd 111·12.

Wiedeń, 22 maja. Cukier silny. 21.80—90; 22.25—22.35. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 22 maja. Renta 3 prc. 86·75, Mąka 86·17.

Berlin, 22 maja. Austryackie banknoty 85·05, Spirytus —·—.

Frankfurt, 22 maja. Austr. kred. 191·75, Koleje państwowe 151·40, Disconto —·—, Laura —·—. Usposobienie: spokojne.

Wiedeń, 22 maja. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a) procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 279·—, Austryackiego zakładu, kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. 239·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 272·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 225·25, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 104·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 24·90, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 478·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 58·—, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 52·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 29·90, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 217·25, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 218·—, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 469·—.

Napad na posła Stapińskiego.

W tej chwili niepodobna jeszcze wytworzyć autentycznego obrazu ubolewania godnych zajść, których ofiarą we czwartek padł w Kielanowicach p. s. Stapiński. Podajemy tedy informacye nasze z dwóch różnych źródeł tak, jak je otrzymaliśmy w ciągu nocy.

(Tel. „N. Ref.“)

Tarnów, 23 maja.

Korespondent Wasz otrzymał z oficyalnego źródła następujące informacye o zajściach w Kielanowicach:

W czwartek po południu około ½3 miało się odbyć w domu włościanina Padły w Kielanowicach, pod Tuchowem zgromadzenie ludowe Polskiego Stronnictwa Ludowego, na które przybył także poseł Stapiński. Gdy tylko Padło głos zabrał, wszczął się ogromny hałas i wzniosły się okrzyki przeciw p. Stapińskiemu: „Ludowcy złodzieje!“ i t. d. Hałas trwał kilka minut, a gdy urzędującemu tam komisarzowi starostwa, Chorzemskiemu, udało się nieco uspokoić zebranie, oświadczył tenże, że wobec panującego wzburzenia umysłów rozwiązuje wiec, poczem wezwał uczestników do opuszczenia izby.

Przed domem jednak wrzawa się jeszcze wzmogła. Wołano, że Stapiński wewnątrz domu odbywa zgromadzenie, że zebrani nie pozwolą na to i t. p., poczem zaczęto dom Padły demolować. Gdy wybito już jedne drzwi, zwrócił kom. Chorzemski uwagę p. Stapińskiemu, że musi zaraz wyjechać i wyprowadził go spokojnie z domu. Żadna jednak z furmanek, które tam stały, nie chciały wieźć p. Stapińskiego. Komisarz poszedł tedy piechotą razem ze Stapińskim w kierunku ku Tuchowowi. Tłum postępował jednak za nimi i nacierał, przyczem wyrywano p. Stapińskiego z rąk komisarza i zaczęto go znieważać i bić kijami. Komisarz w tej chwili energicznie krzyknął, i przy pomocy obecnych księży, Jarońskiego i Paryły, dalej go prowadził. Ale gdy ataki tłumu coraz były natarczywsze i zdawało się, że tłum może rzucić się tak na komisarza, jak i na p. Stapińskiego, komisarz dobył szabli i stanąwszy na drodze, polecił p. Stapińskiemu, aby ratował się ucieczką, on sam zaś wraz z wymienionymi księżmi około 30 minut wstrzymał atakujących.

Niewielkiej grupie włościan udało się jednak przedrzeć się i ci dalej atakowali uciekającego Stapińskiego aż do Tuchowa. Komisarz, który faktycznie swem wystąpieniem osłonił Stapińskiego tymczasem wrócił do Kielanowic, a po spisaniu tamże protokółu, udał się do Tuchowa i przekonał się, że Stapińskiemu nie grozi niebezpieczeństwo, gdyż bawił on u naczelnika stacyi w biurze.

Około godz. 7 wieczór przyjechał Stapiński pociągiem do Tarnowa, gdzie widząc ks. Parylę, zawołał: „Za trzy tygodnie się porachujemy.“

Tarnów, 23 maja.

Ludowcy, uczestniczący w wiecu w Kielanowicach, przedstawiają rzecz w następujący sposób:

Na wiec w Kielanowicach, ze względu na spodziewane starcie z klerykałami, wyjechał z Tarnowa komisarz starostwa Chorzemski wraz z trzema żandarmami. Księża z całej okolicy zmobilizowali swoich zwolenników, z którymi gremialnie przybyli na wiec. Przybył także ks. Paryło, redaktor „Ludu Katolickiego“.

Gdy włościanin Padło, w którego domu wiec się odbywał zagaił zgromadzenie słowami: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!“ powstała w izbie piekielna wrzawa. Chłopi użyli w tym celu całej orkiestry Staruchowskiej, jak dzwonków, czyneli, gwizdków i t. p. Gdy poseł Stapiński wszedł na podniesienie, wrzawa zwiększyła się jeszcze bardziej, tak że komisarz zgromadzenie rozwiązał i wyszedł z izby. W tej samej chwili grupa młodych pijanych parobków, **rzuciła się na Stapińskiego, bijąc go kołami i pięściami.** Obecni na sali zwolennicy Stapińskiego i Piastowcy **rzucili się na ratunek**, ale ich pobito. Włościanin Kuna został ciężko zraniony w głowę, tak samo włościanin Kowalski, a gospodarz Padło został dotkliwie pobity. **Ponadto zdemolowano mu cały dom.**

Stapińskiego pijana tłuszcza wyprowadziła za dom. Komisarz Chorzemski odprowadził Stapińskiego, poczem wrócił, aby spisać protokół. Wtedy parobcy rzucili się ponownie na Stapińskiego. Wśród bicia i okładania kułakami, dostał się Stapiński na rynek w Tuchowie, a stąd na dworzec kolejowy, gdzie wsiadł do pociągu idącego do Gromnika, pociągu, którym o 7 wieczorem przybył do Tarnowa.

Tu na dworcu oczekiwało go wielu Piastowców z prof. Dubielem na czele. Po przybyciu Stapińskiego odbyło się **wspólne posiedzenie Piastowców i Stapińszczyków**, na którem uchwalono zwołać w przyszłym tygodniu drugi wiec zwolenników Stapińskiego i Piastowców w Tarnowie, celem zaprotestowania przeciw gwałtom klerykałów.

Z tą chwilą uważać należy **połączenie się Piastowców i zwolenników Stapińskiego na gruncie tarnowskim za fakt dokonany.**

Wiedeń, 23 maja.

Poseł Stapiński nadesłał tu wczoraj do prezydenta ministrów hr. Stuergkha, ministra oświaty i ministra spraw wewnętrznych telegramy z zażaleniem z powodu zachowania się władz i duchowieństwa w Kielanowicach.

Nowe stronnictwo ludowe.

(Telefonem.)

Tarnów, 23 maja.

Wczoraj odbyło się w sali Sokoła przy udziale około 600 włościan z kilku powiatów, niejako konstytuujący wiec nowego stronnictwa, zorganizowanego przez ks. biskupa Wałęgę pod nazwą „Związek katolicki ludowy“. Na wiec przybyło wielu księży, a każdy z nich przyprowadził kilkudziesięciu włościan. Na salę wpuszczano tylko za okazaniem legitymacyj. Przy drzwiach pilnował porządku ks. Paryło, redaktor „Ludu Katolickiego“. Sprawozdawców dziennikarskich na zgromadzenie nie dopuszczono.

Obrady zagaił w zastępstwie nieobecnego biskupa ks. infułat Walczyński, który nawoływał lud do łączenia się z duchowieństwem i utworzenia stronnictwa pod powyższą nazwą.

Pierwszy referat wygłosił poseł Potoczek, w którym wywodził, że wszelakie zło, istniejące obecnie na świecie, jest dziełem masonów. Polska loża masońska w Warszawie wysłała w roku 1890 do Galicyi Wysłoucha, by wszczepił to zło w duszę chłopską. Wysłouch założył „Przyjaciela Ludu“ i pozyskał do loży Karola Lewakowskiego i notaryusza Obmińskiego z Nowego Sącza, którzy założyli stronnictwo ludowe. Ponieważ właśnie masoni kierowali i kierują Polskiem Stronnictwem Ludowem, przeto należy je zwalczać i pod tem hasłem organizować nowe stronnictwo.

Przemawiał następnie poseł Maciuszek i kilku innych mowców. W dyskusyi jeden z włościan usiłował zająć stanowisko opozycyjne, ale go formalnie wyrzucono z sali.

Wyrażono następnie hołd biskupowi ks. Wałędze za jego pracę polityczną i votum nieufności dla posła Witosa. Wezwano w końcu Matakiewicza, aby jasno zdeklarował, czy przystąpi do nowego stronnictwa. Wybrano następnie komitet powiatowy.

Wybuch armaty na ćwiczeniach.

(Telefonem.)

Nowy Targ, 23 maja.

Wczoraj o pół do 5 po południu, w pobliżu Wachsmundu, podczas ćwiczeń artyleryi fortecznej pułku Nr. 3 kompanii 7, nastąpił na polu ćwiczeń straszliwy wybuch, którego **ofiarą padli 4 żołnierze.** Jak słychać, przyczyną wybuchu armaty miał być źle zamknięty zamek przy armacie.

Skutki wybuchu były straszne: Kanonier Tynczuk, lat 23, z powiatu stryjskiego, **zginął na miejscu.** Kanonier Rożuk, któremu eksplozya **urwała obie nogi**, zmarł w szpitalu. Rożuk pochodził z powiatu husiatyńskiego. Kanonier Paliczuk, również z powiatu husiatyńskiego, otrzymał straszliwą ranę w brzuch, tak że aż wnętrzności wyszły na wierzch. Czwarty żołnierz Kuruluk, z Rudnika nad Prutem, ma również wielką ranę. Nadzieja uratowania tych dwóch żołnierzy jest bardzo mała.

Pierwszej pomocy udzielili rannym lekarz pułkowy dr. Hasek, kapral sanitarny Michna, fizyk powiatowy dr. Bednarski i dr. Tuerschnitt.

Proces o zdradę stanu.

(Telefonem.)

Lwów, 23 maja.

Na wczorajszej rozprawie o zdradę stanu odczytano odezwę Bobrinskiego w sprawie Galic. russkiego obszczestwa w Petersburgu dla niesienia pomocy materyalnej Rosyanom galicyjskim, wzywającą do składek na zakładanie pensyonatów dla uczniów i uczenic w Galicyi.

Obrońca dr. **Czerlunczakiewicz** motywował w długiej mowie wnioski o odczytanie szeregu artykułów „Hołosa Narodu“, pisma illustrowanego w duchu rusofilskim dla wykazania, że poseł Trylowski w zeznaniach swoich mówił nieprawdę, twierdząc, że pismo uprawiało agitacyę carosławną.

Wieczorem odbyło się przedstawienie obrazów świetlnych, pokazywanych przez Kołdrę. Dzisiaj rozprawa toczy w dalszym ciągu.

Lwów, 23 maja.

Wczoraj odbyła się rozprawa przeciw Grzegorzowi Pierogowi, słuchaczowi prawa, moskałofilowi, oskarżonemu o zbrodnię oszustwa przez nakłanianie do fałszywych zeznań w procesie Bendasiuka. Pieroga skazano na dwa miesiące zwykłego więzienia.

Obrady delegacyj.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Budapeszt, 23 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu delegacyi austryackiej w dyskusyi nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych del. Klofac omawiał stosunki rumuńsko-węgierskie i krytykował politykę węgierską, przyczem prezydent mu kilkakrotnie przerywał. Następnie omawiał stosunki austro-rosyjskie i oświadczył, że Rosya nie ma żadnych zamiarów agresywnych i mobilizacya próbna w Rosyi południowej nie była demonstracyą przeciw Austryi. Trzeba przyznać, że Rosya dla Austryi nigdy nie stanowiła niebezpieczeństwa, lecz owszem, zawsze była ratunkiem.

Następnie powiada, że Czesi nie mieszaliby się do wewnętrznych stosunków Galicyi, gdyby nie pewne awanturnicze akcye, mogące dotknąć całą Austryę i gdyby nie istniało niebezpieczeństwo, iż procesy w Marmaros Sziget i we Lwowie oznaczają początek konfliktów, które mogłyby się stać dla całego państwa niebezpiecznymi. Austrya powinna wszystkiego zaniechać, co w Rosyi uważają za prowokacyę.

Korzystnemu rozwiązaniu kwestyi polskiej stoi — zdaniem mowcy — na przeszkodzie Berlin.

Dalej omawiał sprawy: albańską i ugody czesko-niemieckiej, poczem zabrał głos pos. Waldner, który omawiał stosunki w Karyntyi.

Następnie przemawiali del. Kramarz i Lewicki oraz Sedlak, poczem posiedzenie zamknięto. Następne posiedzenie dziś o g. 10 rano.

Rokowania o ugodę w Czechach.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Salcburg, 23 maja.

Prezydent Izby posłów, Sylvester, wystosował już zaproszenia na **pierwszą konferencyę wstępną ugodową do Wiednia na 4-go czerwca.**

Sylvester zaprosił do udziału w tych konferencyach także zastępców wielkiej własności z obu stron.

Wizyta cara w Rumunii.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Petersburg. Słychać, że Sazonow w swojej sobotniej mowie w Dumie zapowie wizytę cara w Rumunii.

Bukareszt. „Adeverul“ występuje przeciw zapowiedzianej wizycie cara w Rumunii, głównie dlatego, że ma być ona połączona z odsłonięciem pomnika cara Aleksandra II, który zabrał Rumunii Besarabię. Naród rumuński musi przeciw tej wizycie zaprotestować.

Wiedeń. W tutejszych kołach dyplomatycznych oświadczają, że o podróży cara do Rumunii nic tu nie wiadomo i podnoszą, że oprócz cara Aleksandra II. żaden car nie był jeszcze w Rumunii.

Samorząd miejski w Królestwie.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Petersburg, 23 maja.

Wbrew doniesieniom prasy rosyjskiej, do tej pory nie oznaczono dokładnie terminu postawienia na porządku dziennym Rady państwa projektu samorządu miejskiego dla Królestwa Polskiego. Wedle ostatnich informacyj t. z. grupa Neuhardtowska w Radzie państwa nie myśli o żadnych ustępstwach co do języka polskiego w samorządzie. Wobec tego prezydyum Rady państwa nie może się dotąd zdecydować na postawienie tej sprawy na porządku dziennym Rady państwa.

Zwolennicy dumskiej redakcyi projektu samorządu w Radzie państwa pokładają wielką nadzieję w pobycie Goremykina w Liwadyi i oświadczają, że po jego powrocie do Petersburga opozycya w Radzie państwa osłabnie. Mimo to jednak, jak informują z kół poselskich, widoki pomyślnego przeprowadzenia sprawy języka polskiego w Radzie państwa są bardzo małe.

Proces Bispinga.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Warszawa, 23 maja.

Wczorajsze posiedzenie sądu rozpoczęło się o pół do drugiej po południu. Pierwszy składał zeznania administrator Teresina, Dażwański. Zeznaje, że w dzień morderstwa spotkał Bispinga, który jednak na jego ukłon wcale nie odpowiedział. Był bardzo ponury i zamyślony. W dalszym ciągu opisuje poszukiwania za księciem i znalezienie jego zwłok. Zeznaje zgodnie z aktem oskarżenia. Świadek stwierdza, że o rewolwerze, który Bisping miał mieć przy sobie w dzień morderstwa, dowiedział się od Cybulskiego przed miesiącem, po otrzymaniu wezwania sądowego.

Następny świadek niejaki Orman opowiada o swojem spotkaniu się z księciem i Bispingiem w dzień zabójstwa przed godz. 2 po południu. Świadek potwierdza złożone poprzednio zeznania, cofa jednak oświadczenie, złożone w śledztwie, jakoby słyszał strzały i stwierdza dalej, że świadek Cybulski mu opowiadał o manipulacyach Bispinga z rewolwerem.

Na żądanie obrony sąd przesłuchuje ponownie świadka Dażwańskiego. Oświadcza on, że w lesie, w miejscu, gdzie znaleziono zwłoki księcia, było dużo krwi, a na jednej z brzóz widniał ślad, jakoby poranionej ręki.

Zacharyasz Sidorec, zawiadowca stacyi Teresin, zeznaje zgodnie z aktem oskarżenia, nie podaje nic nowego.

Następnie przesłuchano jednego z najważniejszych świadków, Antoninę Cieszkowską, robotnicę, która w chwili zbrodni pracowała przy plantacyi drzewek. Cieszkowska, wzięta w krzyżowy ogień pytań obrony, plątą się w zeznaniach. Raz potwierdza, to znowu cofa swoje poprzednie zeznania.

Świadek Maryanna Cieszkowska zeznaje również bałamutnie.

Dzisiaj o godz. 10 min. 30 dalszy ciąg rozprawy.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy“

z 23 maja.

Wiedeń. Ambasador rosyjski odwiedził wczoraj premiera albańskiego Turkhana paszę, z którym odbył długą konferencyę.

Choroba cesarza.

Wiedeń. „Korespondenz Wilhelm“ donosi, że cesarz spacerował wczoraj przez pół godziny w parku Schoenbruńskim. Spacer ten wywarł bardzo korzystny wpływ na stan zdrowia cesarza.

Wiedeń. Stan cesarza jest bardzo korzystny. Po wczorajszej przechadzce, która cesarzowi bardzo posłużyła, cesarz codziennie będzie odbywał te spacery.

Uchwały czeskich agraryuszy.

Praga. Zjazd agraryuszów niemieckich w Chebie uchwalił wczoraj rezolucyę, skierowaną przeciw zniesieniu ceł na zboże.

Uchwalono też rezolucyę, domagającą się zniesienia podatku gruntowego a zaprowadzenia progresywnego podatku dochodowego.

Zbrojenia morskie Rosyi.

Petersburg. Ministerstwo marynarki wniosło do Dumy przedłożenie, żądające 100 milionów rubli na powiększenie floty morza Czarnego.

Pożar na wystawie w Lipsku.

Lipsk. Wczoraj po poł. wybuchł większy pożar w skrzydle budynku administracyjnego wystawy drukarskiej. Ogień zlokalizowano, szkoda nieznaczna. Działowi austro-węgierskiemu nie grozi żadne niebezpieczeństwo.

Podróż eskadry angielskiej.

Londyn. Admiralicya podaje do wiadomości: Druga eskadra okrętów wojennych odwiedzi Kilonię w czasie od 23 do 30 czerwca, I. eskadra odwiedzi Rewal 17 czerwca, Kronsztadt 22 czerwca a Rygę 30 czerwca, II. eskadra krążowników pozostanie w Drontjem i Bergen od 15 czerwca do 1 lipca, eskadra III. krążowników zabawi w Krystyanii od 15 do 23 czerwca, poczem okręty te udadzą się do Kopenhagi, gdzie zabawią od 24 czerwca do 1 lipca.

Londyn. Wizyta okrętów angielskich w wymienionych portach nie ma charakteru politycznego.

Zamachy sufrażystek

Londyn. W teatrze królewskim podczas obecności pary królewskiej urządziły sufrażystki demonstracyę. Jedna z kobiet zawołała: „Ty rosyjski carze!“ Druga przywiązana do krzesła wołała: „Wypuścić Pankhurstową!“ Demonstrantki z teatru usunięto.

W Leisester usiłowano podpalić jeden zamek. W Eddynburgu w kościele eksplodowała bomba, która zniszczyła okna. Wszystkie te zamachy uważają za dzieło rozgałęzionego spisku.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 23 maja.

Zjazd Związku austr. nauczycieli szkół średnich. Na wczorajszem posiedzeniu zjazdu dokończono wyboru wydziału na rok następny. Z Polaków wyznaczono do wydziału prof. dr Maryana Janellego i dyrektora lwowskiej szkoły Tow. szkoły handlowej dr Karola Zagajewskiego. Po południu delegaci zwiedzili miasto. Wieczorem odbył się w sali Hawełki na I. piętrze bankiet, wydany przez tutejsze Koło Tow. nauczycieli szkół średnich.

Oprócz delegatów towarzystw byli obecni członkowie Rady szkolnej krajowej redaktor M. Konopiński i prof. Sternbach, rektor Uniwersytetu prof. dr Kostanecki, radca dworu Franke, wiceprezydent miasta dr Szarski i poseł dr Bandrowski, dyrektorowie szkół średnich. Gości powitał imieniem krakowskich delegatów prof. Marcinkowski, poczem dr Janelli pił zdrowie prezydyum miasta. Dalsze toasty wznieśli p. Szarski, prof. Mendl (Niemiec), prof. Sternbach, prof. Wester, prof. Rabener i prof. Zagajewski. Dyr. Sokall pił na cześć zgody wśród nauczycielstwa, a rektor Kostanecki wzniósł zdrowie „Kochajmy się“.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Drowi Tadeuszowi Kleczkowskiemu składam tą drogą serdeczne podziękowanie za wyleczenie mnie z choroby oka. — Cierpiałam od lat 24 i wszelkie środki były bezskuteczne. Kilku profesorów miało nadzieję wyleczyć mnie jedynie drogą operacyi. Wny Pan Dr Kleczkowski w przeciągu dwu tygodni bez operacyi wyleczył mnie w ambulatoryum kliniki p. Radcy Dworu Profesora Wicherkiewicza, za co składam Mu publiczne podziękowanie.

Julia Pawlik.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 22 maja.

GRAND HOTEL: Eksc. Witold Korytowski ze Lwowa; eksc. Stanisław Niezabitowski ze Lwowa; eksc. hr. Leon Piniński ze Lwowa; eksc. Ludwik Ćwikliński z Wiednia; hr. Karolowa Czapska z Petersburga; hr. Stanisław Łoś ze Lwowa; hr. Piotr Vienne z Paryża; Eustachy Uznański z Poronina; Antoni Osuchowski z Warszawy; Marceli Żurowski z Podola rosyjskiego; Pawłowa Popielowa z Kurozwęki; dr Tadeusz Pilat ze Lwowa; Juliusz Ripper z Wiednia; Józef Borowski z Wilna; prof. V. Appelt z Pragi; prof. Paweł Voša z Pragi; prof. Władysław Abraham ze Lwowa; Ernest Rössner z Wiednia; prof. Beringer z Pragi; Oskar Solnner z Berlina.

HOTEL NARODOWY: Prof. Stanisław Podulka z Jaworzna; Franciszek Nalepka z Tarnowa; Maryan Tuna z Tarnobrzegu; Józef Ropski z Warszawy; Emilia Veit z Tarnowa; Andrzej Krogulski z Cebrowa; ks. Antoni Tyczyński i ks. Stanisław Bałuk z Leżajska; Romuald Chmielowski z córką z Warszawy; Jan Koch z synem z Polskiej Ostrawy; Zenon Krzewicki ze Zbydniowa; Mikołaj Hałyszczyn z Przemyśla; Wiktorya Wronowska z Radziwiłłowa; Anastazy Sokolski z Kazimiery Wielkiej; Rudolf Zaczyński z Kiemensówki; Edmund Haller z Jurczyc.

HOTEL FRANCUSKI: Hr. Władysławowie Mycielscy z Łuczanowic; Stefanowie Żeromscy z Zakopanego; Marya Slaska z Trzebcza (Prusy Zachodnie); Witold Sągajłło z Granicy; Edwardowie Sokallowie z Wiednia; Jolian Dziekoński z Suwałek; Stanisław Ciszewski z Zakopanego; prof. Józef Bobek z Gmunden; Zygmunt Bujnowski z Suwałek; Anna Glixelli ze Lwowa; Ferdynand Horwát z Budapesztu; Kazimiera Lambertowa z Myślenic; drowie Janowie Lenartowiczowie ze Lwowa; prof. Adolf Maier z Linzu; Maurycy Ruziewicz z Warszawy; prof. Józef Wester z Lublany; Władysław Derdacki ze Lwowa; Józef Dulęba z Zawiercia; Szymon Gołowin ze Lwowa; Władysław Grotowski z Jaćmierza; Ryszard Janowski z Manchesteru; Józef Kmita z Podhorzec; Bolesław Krasuski z Zawiercia; Adamowie Szołayscy z Wiednia.

HOTEL BELVEDERE: Inż. Paweł Czerepowicki z żoną z Kijowa; dr Stanisław Rath z Wiednia; prof Ernestyn Rabener z Czerniowiec; inż. Ernestyn Dobet z Namur (Belgia); Adolf Segal z Wiednia; Piotr Słapa z żoną z Zakopanego; Józef Victorini ze Lwowa; Maks Breitenstein z Ollmenau; Władysław Włodarczyk z żoną z Krzeszowic; Michał Kaliński z Żyrardowa; Władysław Kudliński z Marcinkowic; Adolf Perlmutter z Będzina; Szymon Kanner z Rzeszowa; Bernard Kanarek z Warszawy; Franciszek Spurny z żoną z Zabierzowa; Benedykt Kupferman z Wiednia; Franciszek Bednarczyk z Jaworzna; Zofia Wsiołkowska z Warszawy; Ludwik Kocyan i Wilhelm Wagner z Makowa; Bernard Reiter z Wiednia; Hani Braun z Gorlic; A. Gottdank z Przemyśla; Michał Olszewski z żoną z Pilzna; Czesław Jamka z Zbydniowa; Jan Maskowski z bratem ze Lwowa; Edward Schwarzer z Cieszyna; Leon Salzman z Wiednia.

Panienka
umiejąca pisać na maszynie poszukuje jakiejkolwiek posady. Stefania B. poste restante Kraków, za okazaniem kwitu. 4256 1 3

Dwa pokoje frontowe, słoneczne, przedpokój, kuchnia, łazienka, od 1 czerwca do wynajęcia przy ul. Topolowej 52, II p. Wiadomość tamże drzwi na prawo. 4255

W aptece
praktyki poszukuje panna z maturą gimnazyalną. L. S., Kraków, Retoryka 9, II piętro, drzwi na prawo. 4251 1 3

Mieszkanie frontowe
składające się z trzech pokoi, przedpokoju, nyży i kuchni, na III piętrze, przy ul. Floryańskiej 19, od 1 lipca jest do wynajęcia. 4245 1 2

Do sprzedania
z powodów familijnych **Magazyn kapeluszy damskich w Krakowie,** w celnem miejscu, z liczną i doborową klientelą. Wiadomości na pisemne zapytania udziela z grzeczności p. Z. Wieczorek w Krakowie, Sukiennice. 4244 1 6

Celem rozsprzedaży aparatu do powielania dla biur i kancelaryj poszukuje się zdolnego, posiadającego kaucyę

podróżującego
za wysoką prowizyą. — Zgłoszenia: Hämmerle i Dudler Lustenau, Przedarulania (Vorarlberg). 4236

Bernarda, okaz wystawowy, sprzeda tanio Kronenberg, Gnojnik, p. Uszew. 4239 1 4

Wiktor Barabasz
Skład fortepianów, pianin i harmonium
Kraków, Rynek gł. 39, **Linia A-B.**
Telefon 2538.
Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo **L. Bösendorfera.**
Wielki wybór w instrumentach przegranych. 234 37 0

W nowo wybudowanej kamienicy, przy ul. Floryańskiej 22, **do wynajęcia od 1 sierpnia b. r.** piękne lokale na sklepy, biura, mieszkania większe i mniejsze i t. p. Winda osobowa i towarowa, oświetlenie elektryczne, wodociągi, łazienki i t. d. i t. d. — Zgłoszenia: Grabowski, Smoleńsk 14, II p., 3—5. Wcześniejsze zgłoszenia dla uskutecznienia żądanych adaptacyj wskazane. 4182 2 10

Muszyna
letnie mieszkania z kuchniami, na całe lato i pokoje oddzielne, dom wśród ogrodu, niedaleko lasu, kolei i Popradu (ceny niskie), mleko i jarzyny na miejscu. Węgrzynowiczowa, właścicielka, Nr 248. 4211 2 3

Długoletni korespondent
niem., poszukuje zajęcia na 2—3 godz. dziennie. Udziela nauki języka niemieckiego i korespondencyi handlowej. — Warunki przystępne. Ulica Dietla 31, I piętro, na lewo. 4125 3 3

Reflektanci na dzierżawę
Kina „Sokół" w Żywcu
raczą się zgłosić do p. Kazimierza Mikulskiego w Krakowie, ulica Andrzeja Potockiego 1, byłego dzierżawcy. 4186 2 3

Posada
sekretarza, połączona z czynnościami kasowemi w Powiatowej Kasie chorych w Chrzanowie jest do obsadzenia od 1-go, a najdalej 15 czerwca 1914 r. Pierwszeństwo mieć będą ci petenci, którzy już poprzednio podobne posady zajmowali. Zgłoszenia odpowiednio udokumentowane i z podaniem wysokości żądanej płacy, należy nadsyłać na ręce prezesa Kasy chorych inż. W. Boguckiego w Chrzanowie. 3984 3 3

Masło potaniało
kuchenne i deserowe.
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek
3396 15 0

48 hal. ¼ funta
znakomitej **kawy palonej** poleca
Kazimierz Bartoszewski
Kraków, Floryańska 49.
Uwaga: 6% rabatu dla Związku Profesorów, Urzędników i Nauczycieli. 2669 19 0

Willa
5 pokoi z komfortem i pięknym ogrodem, sama dla siebie, natychmiast tanio do wynajęcia. Bliższa wiadomość: budowniczy Berete, ul. Wiślna 9. 4177 2 4

Poważna firma poszukuje kapitału 4127 3 3
20.000 kor.
spłacalnego w ratach po 500 kor. miesięcznie za odpowiedniem poręczeniem i na korzystnych warunkach. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **4127.**

Mieszkania letniego
o 1 lub 2 pokojach z kuchnią, poszukują na wakacye M. R., Kraków, ul. Długa 74, I, front. 4230

Skrzypek
przyjmie od 1 czerwca miejsce w kinoteatrze pod nadzwyczaj przystępnemi warunkami. Zgłoszenia pod L. 3008 poste rest. Kraków do 26 b. m. 4227 2 2

Do wynajęcia zaraz
WILLA
z dużym ogrodem, o ośmiu pokojach, z przynależyt. i z zabudowaniami gospod., 2 klm. od stacyi kol. Słotwina—Brzesko. — Zgłoszenia przyjmuje **Zarząd browaru w Okocimie.** 4232 2 3

Mieszkanie.
4 pokoje, przedpokój, kuchnia i t. d., w Podgórzu, ul. Podskale 1, zaraz do wynajęcia. 4049 4 5

Piegi i wyrzuty skórne
usuwa zupełnie i nieszkodliwie, od szeregu lat znany i zawsze z pewnym skutkiem używany krem **„Benignina",** wyrobu Drogueryi w Kołomyi. Słoik 80 hal. — Składy w Krakowie we wszystkich droguerыach i w handlu Reim i Spółka. Żadna próba nie zawodzi. 4059 3 36

Pożyczki bez kosztów
wstępnych i bez ręczycieli (% roczny 5½), dla urzędn. państ., wyższych, oficerów, urzędników wojskowych i innych urzędników, z płacą najniższą K 2200, dla **pensyonistów** (także pań), z najniższą płacą K 1350; na żądanie i bez amortyzacyi. — Zgłoszenia pod **„Warunki nader przystępne"** poste restante **Kraków E.** 4184 2 2

Mieszkanie
słoneczne, z 11 do 15 pokoi, z przedpokojami, kuchniami i łazienką, na I i II p., z ogródkiem frontowym i widokiem na ogrody tylne, nadające się na większy zakład naukowy, pensyonat, sanatoryum, urząd i t. p., od 1 lipca b. r. w całości lub częściowo do wynajęcia przy ul. Krupniczej 16. Wiadomość u właściciela od 3—7. 4132 2 3

55.000 K
do ulokowania częściowo lub w całości na drugą hipotekę realności w Krakowie. Wiadomość w biurze notaryusza Klemensiewicza, ulica św. Anny 5. 4134 4 6

Firm. 1617/13. 4234 2 3
Stow. IV 67.

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Jaworzno. Brzmienie firmy: Bank komercyalny, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w Jaworznie. — Commerzial-Bank, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Jaworzno.

Walne Zgromadzenie z dnia 4 maja 1913 uchwaliło rozwiązanie i likwidacyę Stowarzyszenia.

Likwidatorem ustanowiono Egona Nyiry, urzędnika bankowego z Bielska, który firmę podpisywać będzie także w ten sposób, że pod niemieckiem jej brzmieniem z dodatkiem „in Liquidation" podpisze swe nazwisko.

Zarazem wzywa się wierzycieli by się do Towarzystwa zgłosili.

Data wpisu 28 sierpnia 1913.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, O. III.
Kraków, dnia 27 sierpnia 1913.

Ukończony słuchacz filoz.
z egzaminem rząd. z gimnastyki, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Praca 914"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3900 4 0

Panna z ukończoną szkołą handlową i dwuletnią praktyką biurową, b. biegła w języku niemieckim, stenografistka polska i niemiecka, pisząca na maszynie, poszukuje posady odpowiedniej w Krakowie od 1 czerwca. Zgłoszenia u właśc. realn., Kraków, XI, ulica Zduńska 11. 3887 4 4

Kapelusze damskie
modele paryskie, tanio poleca
Franciszka Sacher
Stradom 27 i św. Agnieszki 10
przystanek kolei elektrycznej. 3884 6 8

Poszukuję starszego
służącego
na stół, tylko z dobremi poleceniami. — Warunki podać: Dwór „Kliszów, p. Gawłuszowice". 4156 4 6

Mieszkanie
6 lub 4 pokoje od 1 lipca, ulica Długa 5, II p. 4180 3 3

Od 1-go czerwca
2 pokoje, przedpokój i kuchnia, frontowe, słoneczne, blisko plant, na II p. do wynajęcia. Wiadomość przy ul. Podzamcze 24. 4181 3 3

Na wyjazd do Rabki
przyjmuje rodzina izraelicka, jak w latach ubiegłych, dzieci na sezon wakacyjny, zapewniając najtroskliwszą opiekę. Willa tuż obok zakładu kąpielowego. Warunki bardzo przystępne. Wiadomość: K. Bienenfeld, Kraków, Miodowa 34. 4032 3 4

Nową metodą
lekcye i konwersacyę języka niemieckiego tanio. Ulica Szewska 24, wejście od plant, II piętro, front, drzwi Nr 2. 4041 2 6

Na śluby
chrzty, polowania, wycieczki, wynajmuje samochody i powozy. — Piotr Guzikowski, Groble 5. Telefon 336. 3916 4 0

Letnie mieszkania, z całkowitem utrzymaniem, w miejscowości zdrowej i ładnej, 45 minut koleją od Krakowa. Wiadomość: ulica Smoleńsk 12, I p., m. 3, od 11—1 r. i od 6½—8 w., z wyjątkiem świąt. 3894 6 8

Pod Rabką
letnie mieszkania. — Wiadomość: Langowa, Kraków, ul. Garbarska 5. 4044 3 3

Kilka dzieł ilustrowanych
stare monety srebrne, kandelabry, zegar antyk, oraz trochę cennych drobiazgów i obrazów do sprzedania. Handlarze wyłączeni. Floryańska 55, III p., od 12—1 i od 4—5. 3886

Fasye podatkowe
sporządza i udziela informacyj **koncesy. zawodowe Biuro,** ul. Dunajewskiego 2, parter. 3592 9 10

Dom eksportowy Feit w Birczy
rozsyła tłuste, smaczne, gwarantowane masło naturalne w 5-kg. paczkach za 10 K, franco za zaliczką. 4062 7 14

WAŻNE!
S. Katzner, Bracka 5
kupuje i sprzedaje: meble, dywany, ubrania męskie i damskie, futra, kosztowności, oraz rzeczy starożytne i spadkowe. Wystarczy wezwanie kartą koresp. 3427 13 20

Do sprzedania
dom parterowy (murowany, kilkanaście ubikacyj z werandą, w bardzo ładnem położeniu), wraz z wielkim **ogrodem** warzywno-owoc. (15 minut drogi z Rynku gł.). — Zgłoszenia przyjmuje p. Rozalia Krasuska, Kraków, ul. Jagiellońska 9, w podworcu. 3941 10 10

Masło naturalne, karpackie, wysyła 5 kg. za 12 koron opłatnie, **Jan Barnaś, Szepes-Ófalu** (Węgry). 3958 9 20

Koszykarzy
2 lub 3, na meble koszykarskie petichowe, może znaleść zajęcie od sztuki w Warszawie. Zgłaszać się: Warszawa, Bracka 19 i 21. — F. Pruszkowski. 4205 3 3

Pożyczki pieniężne
otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 3909 7 10

KRYNICA
Pensyonat Siedlisko
otwarty pod kierownictwem **Zofii Boczkowskiej**
z dniem 18 maja b. r.

Dom murowany, wykluczający niebezpieczeństwo ognia, z największym komfortem urządzony w najpiękniejszej i najzdrowszej części Krynicy — wodociągi — klozety angielskie. Pokoje na parterze, pierwszem i drugiem piętrze, słoneczne, z piecami — elektrycznie oświetlone — łazienka — usługa wyszkolona — czystość wzorowa. Pokoje wynajmuje się dziennie lub sezonowo. 4248 1 3

Otwarcie we czwartek 21 maja 1914.
Z komfortem urządzony i odrestaurowany
HOTEL KRAKOWSKI
Kraków, ul. Dunajewskiego 9
otwarty został dnia 21 maja 1914. — W hotelu mieści się wytwornie urządzona **ŁAŹNIA PAROWA**
z wannami, tuszami i t. p. Bilety abonamentowe i zniżki, dotychczas udzielane Towarzystwom, będą nadal po tychsamych cenach wydawane.
Poleca łaskawym względom P. T. Publiczności
4203 2 5 **Zarząd Hotelu.**

Ideal

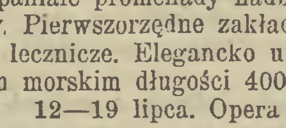
3594 5 6
Maszyna do pisania
niezniszczalna.
C. i k. nadworni dostawcy:
Hch. Schott & Donnath
Wiedeń, III., Heumarkt 9.

KRYNICA
Zakład zdrojowy w Galicyi.

W Karpatach, 600 m. nad poz. morza. Klimat podalpejski, las szpilkowy, wysokopienny. Środki lecznicze: Zdroje: Zdrój główny, Słotwinka, Józefa i Karola. Silne szczawy, wapienno-magnezyowo-żelaziste. — Kąpiele mineralne, bardzo obfite w kwas węglowy wolny. — Kąpiele borowinowe. — Kąpiele słoneczne. — Leczenie radiogenowe. — Zakład hydropatyczny. — Wody mineralne i zagraniczne. — **Sezon kąpielowy od 15 maja do 10 października.** W maju i czerwcu są ceny kąpieli i mieszkań w domach skarbowych o 15%, zaś w miesiącu wrześniu o 25% niższe. — Prospekty wysyła się bezpłatnie.

4238 1 8 *C. k. Zarząd zdrojowy.*

HOTEL „SANS-SOUCI"
Lwów, ul. Szajnochy, róg Sykstuskiej. **Lwów.**
Komfort. — Ceny umiarkowane. — Najelegantsza kawiarnia i restauracya. 2624 27 0



Soboty (Zoppot)
Kąpiele morskie pod Gdańskiem.

Wspaniałe promenady nadbrzeżne. Górzyste, wysokopienne lasy. Pierwszorzędne zakłady kąpieli morskich. Kąpiele ciepłe, lecznicze. Elegancko urządzony dom kąpielowy z pomostem morskim długości 400 metr. Wielki sportowy tydzień 12—19 lipca. Opera w lesie. Tanie mieszkania.
Prospekty i in. wysyła Zarząd Kąpielowy. 3603 4 5

MIEJSCE KĄPIELOWE BĚLOHRAD W CZECHACH
Zdrój Anny-Maryi.
Leczniczo najsilniejsze kąpiele borowinowe na gościec, reumatyzm, ischias, wysięki, choroby kobiece i t. p. 3058 4 8
Prospekty przez Dyrekcyę Zakładu.
Sezon od 15 maja do 30 września.

Niedoścignionem w dobroci i smaku jest tylko **czysto-roślinne, deserowe masło** 3955 3 21
GEWIRA
wolne od wszelkich domieszek i tłuszczów.
Masło deserowe **GEWIRA** nadaje się wybornie do wszelkich potraw i pieczyw i oszczędza wiele pieniędzy w użyciu, tak, że pod każdym względem **masło naturalne zastępuje.** — Wystrzegać się bezwartościowych naśladownictw.
Gener. zastępstwo na Galicyę i Bukowinę
Eliasz Reich, Kraków. - - Telefon 1560.

Poszukuje się Panów i Pań
obeznanych z działem księgarskim do rozsprzedaży książek za dobrym zarobkiem. Zgłoszenia z podaniem referencyi: **Zdzisław Rzepecki i Sp.,** księgarnia nakładowa **Poznań** (Posen), **pl. Wilhelmowski.** 3985 3 3

Pokoje
na doby i dłużej. Długa 43, parter, na prawo. 3927 6 20

We Willi Wanda
Zakopane, ul. Zamoyskiego
do wynajęcia na sezon letni całe mieszkania lub oddzielne pokoje, ewetunalnie z kuchnią. Informacyj udzieli Dr Nowotny, Nowy Targ. 4204 3 3

Kandydat IV kursu sem. naucz., władający biegle językiem polskim i niemieckim, przyjmie zaraz jakiekolwiek zajęcie na cały dzień. **J. Kotas,** Kraków, Felicyanek 7, I p. 4195 2 3

Bona Niemka
inteligentna, wykształcona, poszukuje odpowiedniego zajęcia od 1-go czerwca b. r. — Zgłoszenia pod **„Niemka"** poste restante **Kraków,** za okazaniem karty tramw. 1507. 4164 4 5

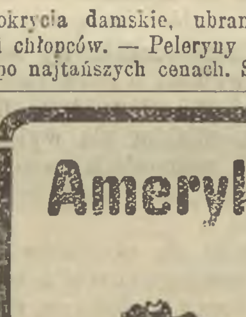
Przedsiębiorstwo!
Celem rozszerzenia pewnego większego rentownego przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego, które jest oparte na pewnych podstawach i jego dalszy pomyślny rozwój jest zapewniony, przyjmie się jeszcze kilku spólników z kapitałem około K 300.000 w formie spółki z ogr. odp. Najmniejszy udział może wynosić K 10.000. Reflektuje się tylko na poważnych i solidnych ludzi. Zgłoszenia nie mogą być anonimowe, lecz muszą być z dokładnym adresem i należy je nadesłać pod **P. K. 3** poste restante **Kraków.** 4246

Rymanów-Zdrój
Pensyonat „Krystyna"
otwarty od 15 maja. Dom murowany. Urządzenia nowoczesne. — Obfita zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane.
Właścicielka **Onyszkiewiczowa.**
3204 11 30

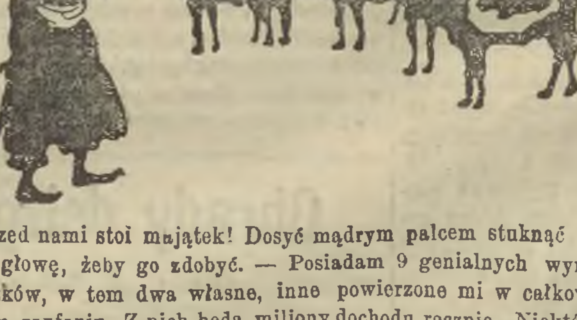
Odznaczona na wystawach w Londynie i Paryżu
Apteka Mr. Alfreda Stepka
w Andrychowie
poleca własnego wyrobu z jagód górskich
sok malinowy
z I-a rafinadą gotowany. Bańka 5 kg. brutto, opłatnie do każdej miejscowości, 8 K 20 h. Odbiorcom większych ilości odpowiednie ceny. — Wysyłka tylko za zaliczką. 2365 10 0

Pierwsza Berneńska
farbiarnia i pralnia chemiczna
R. Tschörnera
w Krakowie, przy ul. Szewskiej 16
przyjmuje do czyszczenia, farbowania i odświeżania wszelakiego rodzaju: Garderobę damską, materye wełniane, jedwabie, plusze, aksamity, koronki, wstawki, garderobę męską, uniformy wojskowe i cywilne, krawaty, rękawiczki, materye na meble, dywany, portyery, firanki etc. — Również przyjmuje się kołnierze, mankiety i koszule męskie do prania, prasuje takowe modnym matowym połyskiem. 1694 11 12

Ważne dla Panów Magistrów farmacyi!
W miasteczku wschodniej Galicyi, gdzie sąd powiatowy, urząd podatkowy etc., jest do wynajęcia, wydzierżawienia lub kupna dom, nadający się na pomieszczenie apteki, której tam zupełnie brak — chociaż liczba mieszkańców z okolicą dochodzi do 9 tysięcy. Bliższych wyjaśnień tak ustnych, jak pisemnych udziela: **Stanisław Jabłoński, Kraków, ul. Batorego 1,** lewe oficyny, parter. 4212

Kor. 2·90.

I. Fabryka zegarów **Jana Konrada,** c. i k. nadw dostawcy, Brüx Nr 336 (Czechy) wysyła
dobre budziki kotwicowe.
Nr 3946. W polerowanej oprawie niklowej, 18 cm. wysoki, dobrej jakości, z trzechletniem poręczeniem pisemnem 2·90 K, 3 budziki 8·— K, z tarczą w nocy świecącą 3·30 K, 3 budziki 9·— K. Nr 4684. Budzik Diabolo z imitowaną radyową tarczą świecącą, wskazówkami, la wnętrze kotwiczne, 19 cm. wysoki 4·80 K. Niema ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyłka za zaliczką. Katalog główny z przeszło 4000 odbitek, na żądanie zadarmo, opłacony. 434 3 6

MAGAZYN FIRMY L. FADEN
w Krakowie - - Floryańska 26, I p.
poleca
okrycia damskie, ubrania turystyczne i sportowe dla Pań, Panów i chłopców. — Peleryny i ubrania, nieprzemakalne plecaki i aluminium po najtańszych cenach. Sprzedaż hurtowna i częściowa. 4028 4 10

Amerykański spadek!
w Krakowie.

Przed nami stoi majątek! Dosyć mądrym palcem stuknąć się w głowę, żeby go zdobyć. — Posiadam 9 genialnych wynalazków, w tem dwa własne, inne powierzone mi w całkowitem zaufaniu. Z nich będą miliony dochodu rocznie. Niektóre, sprzedawane na cały świat, mogą być wyrabiane w Polsce. — Poszukuję obecnie jednego, lub kilku mądrych kapitalistów Polaków. Na dwa już mam patenty i wyrób ich już zaczęty. Można oglądać: **ul. Garbarska 7,** parter (sklep) w Krakowie. — Wszelkich informacyj udziela Inżynier kierownik biura koncesyonowanych wykonawców budowlanych
Edmund Łada-Czarnowski
Kraków, ul. Garbarska l. 7. 3590 10 0
UWAGA! Sprzedam udziały z umową, przy Rejencie zawartą, **od tysiąca koron wzwyż.** — Zależnie do jakiej części zysków kapitalizujący chce i może należeć.
Wzywam tylko ludzi honorowych!!! - Udziały tylko imienne.
Udziałowcy, wyłącznie Polacy, mogą być i z innych dzielnic Polski.


Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 2651 85 0

Do sprzedania
Willa parterowa
z wszelkim komfortem, z ogródkami, nowo wybudowana w Dębnikach, przy ul. Zagrody. Wiadomość u K. Mikulskiego, Kraków, ul. A. Potockiego 1. 4189 2 6

Mieszkanie
składające się z 2 pokoi i kuchni, ewentualnie 3 pokoi, słoneczne, z ogrodem owocowym, w przystanku kolejowym Wieczysta, w oddaleniu 2 klm. od Krakowa, jest każdej chwili do wynajęcia. Wiadomość: L. Grünberg, Wieczysta, p. Kraków 4188 2 3

Ważne dla turystów!
Wyborne kiełbasy turystyczne, sucho wysyła za zaliczką po cenie K 2·60 klg. Antoni Kasztelnik, masaż w Żywcu. 4187 2 3

Księgarnia
w Krakowie, w głównej ulicy, bardzo tanio zaraz do sprzedania. — Zgłoszenia: „Księgarnia" poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu. 4168 4 4

Poszukuje się
20.000 kor. pożyczki
na I hipotekę, na willę w Wielkim Krakowie. — Zgłoszenia pod **M. M.** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu inserat. 4190 3 6

Interes
bardzo dobrze prosperujący, od kilkunastu lat istniejący, z wyrobioną doborową klientelą, jest z powodu stosunków familijnych do sprzedania. Nadaje się szczególniej dla inteligentnej kobiety. — Zgłoszenia listowne pod **„Dobry interes"** przyjmuje Administracya „N. Reformy" 4135 3 3

Masło doborowe kor. 2·20, tylną cielęcinę kor. 1·25, za 1 kg. — Wysyła **„Stefania", Gromnik.** 4196 2 5

Zarząd dóbr Germakówka
w powiecie borszczowskim, poczta loco, poszukuje **Rządcy agronomicznego** z fachowem akademickiem wykształceniem, z dłuższą praktyką w pierwszorzędnych gospodarstwach, na obszarze 2000 morgów z pługiem parowym. Posada na bardzo korzystnych warunkach do objęcia zaraz. Nieuwzględnione podania zaopatrzone odpisami świadectw, pozostaną bez odpowiedzi 4109 6 6

Miód pszczelny
pod gwarancyą naturalny, podolski, kuracyjny i deserowy, blaszanka 5-kg. po 8·30 K. Najprzedniejszy lipcowy po 8·70 K, wysyła za zaliczką Szymon Ganga, Husiatyn. 4123 5 5

Pożyczki
dla Pp. urzędników w ogólności, adwokatów, lekarzy, aptekarzy, notaryuszy i księży, załatwia **najkorzystniej** Reprezentacya I Ogólnego Tow. Urzędników we Lwowie, ul. Krzywa 10. 3973 3 0

W OGRODZIE
naprzeciw cmentarza krakowskiego poleca się najstosowniejsze drzewka do obsadzania grobów: róże płaczące, jesiony, wierzby, głogi, thuje itp., **kwiaty zimo-trwałe i letnie**
jak również podług życzenia Szanownej Publiczności obsadza się groby drzewkami i kwiatami. — — Ceny możliwie przystępne. —
Zarząd ogrodu przy cmentarzu
3581 7 10 o. p. Kraków.

Objaśniające broszury
o przepuklinie i wolu
wysyła zadarmo sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy). 1298 26 0

Po najwyższych cenach
kupuje używane ubrania męskie i damskie, M. Schwarc Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 3139 18 20

Kapitały
dla Przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, na hipoteki, dla Towarzystw akcyjnych i Spółek komandytowych. — Tylko dla pierwszorzędnych interesów udziela grupa kapitalistów prywatnych. — **Mathieu, 4 rue Vallier, Levallois, Paris, France.** 3704 6 6

Przeciw astmie
duszności wskutek kataru okazują się skuteczne mi papierosy i proszek Dra **Cléry.** Próbka zadarmo, opł. Pisać pod adresem: Dr Cléry 53, Bd St. Martin, Paris. 328 19 0

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski